Nr. 380 (7252) WARSZAWA, CZWARTEK 23 GRUDNIA 1937 r. ROK XLI

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Cena numeru 10 groszy

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P. P. S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 2.20-13
ADMINISTRACJA — 5.13-80
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 112

Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAŃSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

W obronie kultury polskiej

Ażeby nie dopuścić do powstania pozorów, jakoby ogół sił nauczycielskich polskich szkół akademickich uznawał zasadę „ghetta ławkowego", my, niżej podpisani, stwierdzamy, że byliśmy i jesteśmy przeciwni wszelkim dążeniom do ograniczania praw ze względów wyznaniowych, narodowościowych czy rasowych, zwłaszcza jeżeli te ograniczenia mają dotyczyć jakiejkolwiek części naszych uczniów. W poczuciu współodpowiedzialności za to, żeśmy nie zdołali zapobiec stanowi, który panuje obecnie w większości polskich szkół akademickich, stwierdzamy, że stan ten uważamy za ciężką krzywdę dla kultury polskiej i wielkie niebezpieczeństwo dla jej przyszłego rozwoju.

Ks. prof. Edmund BURSCHE, UJP.; prof. Jan St. BYSTROŃ, UJP.; doc. Józef CHAŁASIŃSKI, UJP.; doc. Wilhelm CZARNOCKI, UJP.; prof. Stefan CZARNOWSKI, UJP.; prof. Jan DEMBOWSKI, USB.; doc. Henryk ELZENBERG, USB.; doc. Natalia GĄSIOROWSKA - GRABOWSKA, UJP.; prof. Marceli HANDELSMAN, UJP.; prof. Stefan HOROSZKIEWICZ, UPozn.; doc. Janina HURYNOWICZ, USB.; prof. Cezaria BAUDOUIN DE COURTENAY JĘDRZEJEWICZOWA, UJP.; ks. prof. Rudolf KESSELRING. UJP.; prof. Edward KLICH. UPozn.; prof. Witold KLINGER, UPozn.; prof. Tadeusz KOTARBIŃSKI. UJP.; prof. Manfred KRIDL, USB.; doc. Jan KRUSZYŃSKI, USB.; prof. Tadeusz KURKIEWICZ, UPozn.; prof. Ludwik KRZYWICKI, UJP.; doc. Witold ŁUNIEWSKI, UJP.; prof. Stanisław MAŁKOWSKI. USB.; doc. Tadeusz MANTEUFFEL, UJP.; prof. Jan MAZURKIEWICZ. UJP.; prof. Mieczysław MICHAŁOWICZ, UJP.; doc. Wanda MOSZCZEŃSKA. UJP.; prof. Roman NITSCH, UJP.; prof. Stanisław NOWAKOWSKI. UPozn.; doc. Maria OSSOWSKA, UJP.; doc. Stanisław OSSOWSKI, UJP.; doc. Hanna POHOSKA, UJP.; prof. Stanisław PONIATOWSKI, UJP.; prof. Zygmunt RADLIŃSKI, UJP.; prof. Franciszek RASZEJA, UPozn.; prof. Stefan RÓŻYCKI, UPozn.; prof. Juliusz RUDNICKI. USB.; prof. Stanisław RUNGE, UPozn.; prof. Adam SKAŁKOWSKI. Pozn.; prof. Stanisław SŁOŃSKI, UJP.; prof. Stefan SREBRNY. USB.; zast. prof. doc. Wiktor SUKIENNICKI, USB.; prof. Władysław SZENAJCH, UJP.; prof. Zygmunt SZYMANOWSKI, UJP.; doc. Mieczysław TRETER, UJP.; prof. Henryk UŁASZYN, UPozn.; prof. Franc. VENULET, UJP.; prof. Tadeusz WAŁEK-CZERNECKI. UJP.; prof. Władysław WITWICKI, UJP.; ks. prof. Karol WOLFRAM, UJP.; doc. Seweryn WYSŁOUCH. USB.; prof. Kazimierz ZAKRZEWSKI, UJP.; zast. prof. Bohdan ZAWADZKI. USB.; prof. Florian ZNANIECKI, UPozn.; prof. Antoni ZYGMUND, USB.

Poznań, Warszawa, Wilno, grudzień 1937.

***

Organizatorzy zwracają się do wszystkich wykładających w szkołach akademickich, którzy zgadzają się z treścią powyższego oświadczenia, a z którymi nie mogli się porozumieć ze względów technicznych, z prośbą o przyłączenie swych podpisów.

Kanton będzie broniony do ostatniej kropli krwi

Budowa linii obronnych

które mają powstrzymać dalszy pochód Japonii

Ag. Domei donosi, iż władze chińskie czynią gorączkowe przygotowania, mające na celu przeciwstawienie się dalszemu posuwaniu się wojsk japońskich. W Chinach środkowych zbudowane są okopy i ustawiane w strategicznych punktach baterie przeciwlotnicze.

Gubernator prowincji kantońskiej, gen. Yuhan-Mu, oświadczył, że Kanton będzie broniony do ostatniej kropli krwi.

Gen. Yang-Hu, b. dowódca chińskiego garnizonu w Szanghaju, oraz gen. Tsai-Czing-Czun, b. komendant policji w Szanghaju, wraz z kilkunastu oficerami, zostali rozstrzelani w Hankou 15 b. m., z powodu niezastosowania się do rozkazów Czang - Kai - Szeka, który polecił im prowadzić wzdłuż kolei Szanghaj - Nankin wojnę podjazdową, polegającą przede wszystkim na niepokojeniu tyłów armii japońskiej, nacierającej na Nankin.

***

Agencja Reutera donosi, iż generał chiński Czang - Fai - Kwei rozpoczął ofensywę przeciw Japończykom, nacierającym na ich kolumny pod Hangczau.

***

Rząd chiński wydał manifest przeciw utworzeniu przez Japonię rządu pekińskiego, oświadczając, że jego akty rządowe są nieważne. Manifest ogłasza członków rządu pekińskiego za zdrajców i występuje ostro przeciw Japonii i jej polityce.

Klęska wojsk gen. Franco

Upadek Teruel

Krwawe walki na ulicach miasta

Ogłoszony w nocy na środę komunikat ministra obrony krajowej Hiszpanii w następujący sposób przedstawia sytuację pod Teruelem.

Wojska republikańskie posiadają w swej władzy całą południową strefę Teruelu, obejmującą również Piazza de Toro oraz zajęły dzielnicę dworcową i wszystkie domy w zachodniej części miasta. Również w rękach dowództwa republikańskiego znajdują się wszystkie punkty wejściowe, prowadzące do starej dzielnicy. W dzielnicy centralnej słychać od czasu do czasu strzały. Wojska republikańskie zaprzestały ognia i wysłały patrole, których zadaniem jest przeniknąć do południowej części starego miasta. W Teruelu panuje panika.

Prasa paryska zamieszcza liczne depesze z Barcelony i Madrytu o zajęciu Teruel w nocy z wtorku na środę.

Komunikat sztabu faszystów przyznaje, że „czerwoni zdołali się wedrzeć na południowe przedmieścia miasta. Pożary, jakie wybuchły w niektórych dzielnicach, utrudniają obronę".

Atak na Teruel, przyznają faszyści, opóźni znacznie przygotowaną ofensywę wojsk gen. Franco.

Zgon Kelloga

twórcy „Paktu Kelloga"

W Sant Paul w stanie Minesota w Ameryce zmarł wybitny amerykański mąż stanu, Frank Kellog. Za rządów Prezydenta Coolidge'a — Kellog w ciągu 4-ch lat kierował polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych. W czasie tego okresu 26 sierpnia 1926 r. podpisał w Paryżu z Briandem pakt, z którym zostało związane jego nazwisko.

Po ustąpieniu Coolidge'a ze stanowiska prezydenta, Kellog powrócił do zawodu adwokata.

W roku 1929 przyznano mu pokojową nagrodę Nobla. W roku 1930 został mianowany sędzią w międzynarodowym trybunale haskim, gdzie zasiadał do roku 1935.

Wyrok wileński

W środę po południu Sąd Okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie H. Dembińskiego i tow.

Sąd skazał H. Dembińskiego i St. Jędrychowskiego na 4 LATA WIĘZIENIA Z POZBAWIENIEM PRAW NA LAT 5.

Pozostałych oskarżonych: M. Żeromską, Wł. Borysewicza, J. Schusa i J. Putramenta SĄD UNIEWINNIŁ.

Sąd zmienił kwalifikację przestępstwa w stosunku do H. Dembińskiego i St. Jędrychowskiego z art. 97 p. 1 w związku z art. 93 kodeksu karnego na art. 96 k. k. Według tej zmiany NIE BYŁO UDZIAŁU W SPISKU KOMUNISTYCZNYM.

Sąd wziął pod uwagę całokształt pracy publicystycznej H. Dembińskiego i St. Jędrychowskiego w pismach „Poprostu" i „Karta"; pisma te wywoływały nastroje rewolucyjne.

Natomiast Sąd nie stwierdził aby skazani tworzyli spisek i postępowali w myśl instrukcyj komunistycznych.

Są oni ludźmi ideowymi, co też spowodowało, że Sąd wziął to pod uwagę jako okoliczność łagodzącą.

Sąd odrzucił wniosek obrony o zmianę środka zapobiegawczego i w stosunku do obu skazanych utrzymał więzienie.

Obrońcy H. Dembińskiego i St. Jędrychowskiego zapowiedzieli apelację.

400.000 oficjalnie zarejestrowanych bezrobotnych

Ogromny wzrost bezrobocia

w ciągu miesiąca przybyło 110.923 bezrobotnych

Jak wynika z ostatnich danych. liczba bezrobotnych w Polsce uległa dalszemu wzrostowi. Na dzień 15 grudnia r. b. zarejestrowano bowiem na terenie całego kraju 393.700 bezrobotnych, podczas gdy przed dwoma tygodniami, t. j. w dniu 1 grudnia r. b., ilość bezrobotnych wynosiła 330.382 osoby.

Na przestrzeni jednego miesiąca, t. j. od 15 listopada do 15 grudnia r. b. stan bezrobocia w Polsce zwiększył się o 110.923 osoby.

Polak — hitlerowiec

Prezydentem policji w Magdeburgu mianowany został Polak Jędrzej Bolek, pochodzący z okolic Lwowa.

Bolek był obywatelem austriackim i w Austrii przystał do ruchu hitlerowskiego. Przez krótki czas był nawet

Jutro ukaże się

nasz wielki numer świąteczny

o 16 stronicach druku

W numerze czytelnicy znajdą — między innymi — artykuły i prace LEONA BERENSONA, KAZIMIERZA CZAPIŃSKIEGO, JANA KWAPIŃSKIEGO, JULIANA MALINIAKA, MIECZYSŁAWA NIEDZIAŁKOWSKIEGO, ZYGMUNTA ŻUŁAWSKIEGO.

Pamięci Andrzeja Struga

poświęcają swoje prace prof. A. SZELĄGOWSKI, ANTONI SŁONIMSKI, WANDA WASILEWSKA
— NIEZNANY FRAGMENT Z TWÓRCZOŚCI STRUGA.

K. WINKLER pisze o Bożem Narodzeniu w dawnem malarstwie.
Wiele poezyj, odcinki, felietony, nowele.
WSZYSTKIE OSTATNIE WIADOMOŚCI I DEPESZE

***

ZAMÓWIENIA NA NUMER ŚWIĄTECZNY I OGŁOSZENIA. ADMINISTRACJA NASZA (WARSZAWA, WARECKA 7, tel. 513-80) przyjmuje dziś do godz. 12 w południe.

Przedsmak przyszłej wojny światowej

Wojna totalna na Dalekim Wschodzie

W wiedeńskim dzienniku „Der Morgen" ogłoszono list zamieszkałego w Szanghaju obywatela austriackiego, który w następujący sposób charakteryzuje sposób prowadzenia wojny przez Japończyków:

„Przebyłem wojnę światową ze wszystkimi jej okropnościami; cztery długie lata; lecz to, co tu się dzieje, to straszliwa, bezlitosna rzeź, tępienie i niszczenie w olbrzymich rozmiarach.

Po obu stronach nie bierze się jeńców, inicjatywę i przykład dali Japończycy. Sposób prowadzenia wojny przez Japończyków nie ma precedensu w dziejach nowoczesnej wojny. Swą przewagę w uzbrojeniu wyzyskują oni w sposób najbardziej nieludzki.

Nie dla osiągnięcia jakichkolwiek celów taktycznych lub strategicznych, lecz dla zdemoralizowania Chińczyków morduje się tysiące kobiety, dzieci i ludzi bezbronnych, nie biorących udziału w akcji wojennej. Podobne okropności sam na własne oczy widziałem. Zniszczenie spowodowane przez Japończyków jest bezgraniczne. Szpitale, szkoły, misje, prywatne domy zburzone i obrócone w ruiny jedynie w tym celu, ażeby zachwiać moralność i opór chińskich mas ludowych".

Widowisko, które Japonia daje światu w Chinach, będzie — rzecz prosta — szkołą, jak należy prowadzić najnowocześniejszą wojnę. Na tym przykładzie każdy może już sobie dziś wyobrazić, jak to będzie wyglądało, gdy narody Europy rzucą się na siebie, do czego polityka państw totalnych bezpośrednio zmierza

Pogaństwo w parze z demagogią

W nocy z dn. 21 na 22 b. m. odbył się w całych Niemczech obchód z okazji zimowego przesilenia dnia z nocą. Hitlerowcy zrobili z tego jakiś pogańsko - demagogiczny obchód, który na słuchaczach sprawił zupełnie niesamowite wrażenie.

Obchód właściwy odbył się w „wolnym mieście“ Gdańsku na Langenmarkt, trwał od godz. 10 min. 30 do 1 po północy i był nadawany na wszystkie rozgłośnie niemieckie.

Hitlerowcy wynaleźli, że właśnie w dn. 21 grudnia 1924 r. Hitler opuścił więzienie w Landsbergu i wówczas zaczęło się narodzenie nowych Niemiec.

W wykrzyczanej mowie Hitler przedstawiony jest jako zbawiciel Niemiec i odkupiciel grzechów dawnych Niemiec. Mowa była jednym hymnem ku czci tego „zbawiciela“ oraz ku czci pramatki wszelkiego stworzenia — słońca. Zakończyła się wyznaniem wiary — credo, w którym wyrazy Bóg, Zbawiciel poprostu zastąpiono wyrazem Führer.

Na okalających Gdańsk wzgórzach zapalono ognie, do których mówca zwracał się, by świeciły „daleko po za granice Niemiec“.

Po wykrzyczeniu — bo mówieniem tego nazwać nie można — tej oracji orkiestry i tłumy odegrały i odśpiewały jedną strofę z hymnu „Deutschland, Deutschland über Alles“, oraz całą pieśń Horsta Wessela.

Kto tego nie słyszał, ten nie może sobie wyobrazić niesamowitości tego widowiska czy słuchowiska, stanowiącego mieszaninę pogaństwa z najordynarniejszą demagogią i bizantyjskim serwilizmem.

Przegląd prasy

„HIENY“.

„Hieny“ (tytuł artykułu wstępnego) — to zdaniem „ABC.“, socjaliści polscy, którzy swymi manifestacjami przypominają społeczeństwu polskiemu zamordowanie Prezydenta Polski G. Narutowicza przez „narodowca“ Niewiadomskiego. Po co to przypominać! Po co przy tej okazji urągać na „narodowców“? Przecie wiadomo — pisze „ABC.“ — że Niewiadomski działał „na własną rękę“. Niewątpliwie więc za manifestacją socjalistyczną stoją ukryci dyrygenci żydowscy, którzy się boją, że „Madagaskar się zbliża“.

Tyle „ABC.“. Rozumowanie naturalnie bardzo prostackie, ale charakterystyczne. Możliwe, że Niewiadomski działał „na własną rękę“, ale niewątpliwie pod wpływem „ideologii“ tak zw. „narodowej“. To też podczas manifestacyj PPS. nikomu nie chodziło o Niewiadomskiego, jako jednostkę (która poniosła karę), lecz właśnie **o ideologię**, która wykazała (nieraz zresztą) swój charakter anarchistyczny, **antyniepodległościowy**. Madagaskar? Naturalnie najłatwiej wszystko zwalić na „intrygę żydowską“. Może jeszcze są naiwni, którzy w to wierzą.

„IDEOKRACJA“!

„Zaczyn“ aż zachłystuje się z rozkoszy, agitując za „dynamizmem“, za „totalizmem“, za „monopartyjnością“ i za inymi równie pięknymi hasłami. Nigdy tak nie szalał, nigdy tak otwarcie i manifestacyjnie nie „totalizował“, jak właśnie obecnie, w ostatnich tygodniach. Zabolał go tylko jeden celny cios — wszak „sanacja“ nie reprezentuje masowego ruchu, więc sanacyjny „totalizm“ będzie panowaniem biurokracji, a biurokracja żadnego „dynamizmu“ nie stworzy, to jasne. „Zaczyn“ zadumał się... Już wiem! — powiada — biurokracja nie! ale **„IDEOKRACJA“!** Ideokracja nas poprowadzi do ‚dynamizmu“! Ale przez totalizm? Tak, woła „Zaczyn“, przez „totalizm“ i „monopartyjność“, ale ten totalizm będzie tylko przejściem do — ideokracji:

> **„Totalizm w swej dziedzinie psychiczno - politycznej jest zjawiskiem niewątpliwie *przemijającym*, *można mu teoretycznie oznaczyć kres*, z chwilą gdy społeczeństwo potrafi tak się nastawić na rozumienie i posłuch wobec systemu ideokracji, iż nie będzie już obawy, że demokratyzacja rządów ściągnie *na zbyt niski poziom* całość cywilizacyjnych zrywów, zamierzonych i zakreślonych przez najwyższe idee danego narodu czy społeczeństwa“.**

Biedny „Zaczyn“ wciąż się upaja — **SŁOWAMI.** Gdy biurokratyczny „dynamizm“ został zdemaskowany, wynalazł inne słowo. W myśl ironicznych zaleceń Goethego: gdy nie ma jasnego pojęcia, można zastąpić je **słowem.**

„Ideokracja“? A kto ma stworzyć i narzucić społeczeństwu system „najwyższych idei narodu“? Czy nie sam naród powinien wyłaniać swe najwyższe idee **w swobodnej decyzji?** W fundamentach „zaczyńskich“ koncepcyj zawsze znajduje się teoria **elity,** zrozumiana jako apologia istniejącej już **ekipy.** A to ostatnie w końcu sprowadza się do — biurokracji.

„Zaczyn“ jest **urzeczony** przez hitleryzm. Radzimy mu przeczytać: 1) „Monsieur Hitler“ Bedda i 2) Sprawozdania z ostatnich procesów biurokratycznych. Może trochę oprzytomnieje?

K. Cz.

Smutne dzieje

trzech braci Suworinów

W jednym z małych hotelików na przedmieściu Paryża zmarł przed dwoma dniami zatruty gazem świetlnym znany w swoim czasie wydawca rosyjski, Aleksy Suworin ,jeden z trzech braci Suworinów, którzy byli wydawcami przedwojennego wielkiego reakcyjnego dziennika „Nowoje Wremia“. Po rewolucji rosyjskiej trzej bracia Suworinowie: Michał, Borys i Aleksy próbowali w Białogrodzie i w Paryżu prowadzić dalej swoją pracę wydawniczą, jednakże bez pomyślnych rezultatów. Przed paru miesiącami zmarł w Białogrodzie pierwszy z braci, Michał Suworin, obecnie drugi z braci, Aleksy Suworin, który po śmierci Michała przeniósł się do Paryża, zmarł tragicznie w nędzy.

Jak to było w Szówsku

W drugim dniu procesu toczącego się w Przemyślu o zajścia w Szówsku podczas sierpniowego strajku chłopskiego składali zeznania i wyjaśnienia oskarżeni.

Wszyscy oni nie przyznają się do winy, niektórzy podają swe alibi, inni zwracają uwagę na niejakiego Płęsa, który miał oskarżyć przez zemstę kilku oskarżonych, a który im już nieraz szkodził. Ów Płęs jest głównym świadkiem oskarżenia.

Po wyjaśnieniach oskarżonych rozprawę odroczono do dnia następnego.

1.300,000 osób głosowało przeciw Stalinowi

Ostateczne wyniki t. zw. wyborów w Rosji sowieckiej wyrażają się w cyfrach następujących:

Na 94.000.138 wyborców głosowało 91.113.000. Przeciw Stalinowi głosowało 1.332.000 osób. Głosowanie „przeciw“ odbyło się w ten sposób, że głosujący wykreślał nazwisko kandydata.

Protest

pracowników „Chwili“

Personel lwowskiego wydawnictwa „Chwila“ prowadzi strajk protestacyjny przeciwko zamknięciu przez władze administracyjne drukarni wydawnictwa, za uchybienia techniczne.

Kasy P. K. O. w okresie świątecznym

Kasy i biura P. K. O. w dniach 24, 25 i 26 nie będą czynne.

W związku z ogólną tendencją potanienia kredytu, P. K. O. obniża z dniem 1 stycznia 1938 r. stopę procentową, stosowaną przy skupie weksli na 4% w stosunku rocznym, ustalając równocześnie dolną granicę przy skupie akcepców również na 4%.

Jednocześnie P. K. O. z dniem 1 stycznia 1938 r. obniża stopę procentową od pożyczek, udzielanych na zastaw papierów wartościowych do wysokości 6½% w stosunku rocznym przy wydatnym obniżeniu taryfy opłat manipulacyjnych.

Japończycy stracili setki milionów

Chińczycy niszczą przedsiębiorstwa japońskie w Chinach

Prasa tokijska donosi o sytuacji, która wytworzyła się w prow. Szantung. Gubernatorem prowincji jest Ha-Fu-Dże, który uchodził za japonofila i utrzymuje rzekomo neutralność, lecz faktycznie wykonywał rozkazy Czang-Kai-Szeka. Otrzymawszy odeń polecenie, w wypadku przekroczenia Rzeki Żółtej, zniszczyć całą własność japońską w prow., Han-Fu-Dże przystąpił obecnie do wykonania rozkazu. Prócz podpalenia przędzalń japońskich w Tsin-dao ,zostały wysadzone w powietrze kopalnie węgla w Luduo, kopalnie złota w Dżaojuan, fabryki tytoniu w Toa-Kunsu i t. d. Są to wielomilionowe przedsiębiorstwa, należące do Japończyków. Stolica prowincji przeniesiona została z Tsinan do Tajan, lecz sam Han-Fu-Dże pozostał w Tsinan i na czele swej „trzeciej armii“ gotuje się do stawienia oporu zbliżającym się Japończykom.

Pokwitowania

Do dyspozycji Centr. Komisji Zw. Zaw. w myśl wezwania z dn. 14.8 1936 r.

Jan Libkind zł. 10.

Na głodne dzieci Hiszpanii

M. G. zł. 5.

Od pracowników SPB zł. 13.

Na gwiazdkę dla Rob. Tow. Prz. Dzieci

Waleria Reczko zł. 3.

Na Fundusz Prasowy

Bezimiennie z Sosnowca zł. 15.

Z wydawnictw gwiazdkowych

Wydawnictwa „Naszej Księgarni“

Wśród książek gwiazdkowych wyróżniają się wysokim poziomem wydawnictwa „Naszej Księgarni“. W roku bieżącym ukazały się następujące nowości:

Helena Radwanowa. PAMIĘTNIK STACHURKI Z PRZEDSZKOLA.

Pięknie ilustrowana książeczka o życiu małej dziewczynki z przedszkola. Stachurkę wychowuje mama-praczka. Tatuś już dawno nie żyje, niełatwe więc mają życie. Śliczna książeczka, pełna serdecznego ciepła i pogody, będzie miłą lekturą dla najmłodszych uczniów szkoły powszechnej.

Janina Broniewska. PRZYGODY GAŁGANKOWEJ BALBISI.

Dziwne przygody laleczki, którą z gałganków uszyła babcia Łatkowska z ulicy Gołębiej. Można się z tej książki dowiedzieć. jak żyją i pracują ludzie od suteryn do poddasza. Jak codzienny zysk przysparza ludziom radości.

Książka odpowiednia dla dzieci od 8 do 11 lat.

K. Homolacs. WIGILIA WOJTUSIA.

Wojna zniszczyła Wojtusiową wioskę i chłopczyk spłakany, zmarznięty zasypia w lesie w noc wigilijną. Zwierzęta, dla których był zawsze przyjacielem, urządzają mu gwiazdkę i wigilię. Zwierzęta potępiają wojnę, prowadzoną przez ludzi. Ich dobroć i serdeczność dodaje Wojtusiowi sił do budowania nowego życia. Książeczka napisana prozą i wierszem, dla dzieci do lat 9-ciu.

Lucyna Krzemieniecka. BAJKI NIEZAPOMINAJKI.

Dwanaście pięknych historyjek, pisanych prozą rymowaną dla dzieci od 8 do 10 lat. Każda historyjka wywodzi się z jakiegoś przysłowia ludowego.

Natalia Kuczyńska. O JEŻYKU ŻOŁNIERZYKU.

Przygody kolczastego jeżyka, ulubieńca małej Hani. Bogato ilustrowana książeczka będzie się bardzo podobała małym dzieciom od lat 5 do 8.

J. Gałuszka. FIGLIKI DLA MAŁEJ PUBLIKI.

Szereg miłych opowiadań i historyjek wierszowanych dla naj-

Szereg miłych opowiadań i historyjek wierszowanych dla najmłodszych czytelników (do lat 9). Śliczne, wielobarwnie ilustrowane wydanie.

K. Homolacs. BAJKA O KOSTURKU, AZIE i BURKU.

O małej dziewczynce i leśnym karle, który okupiwszy swe winy cierpieniem, odzyskał dawną postać pięknego królewicza. Baśń, pisana poetycką prozą i wierszem, dla dzieci od 9—11 lat.

M. Juszkiewiczowa. MAŁPKA i KRABIK.

Czternaście bajek, opartych o egzotyzm japońskiej przyrody, wierzeń i obyczajów. Opowiadania te mają dużą wartość pedagogiczną, przeprowadzają bowiem w ciekawej formie szereg postulatów moralnych.

E. Kästner. MAJ.

Opowiadanie fantastyczne o małym chłopcu, który przy pomocy bezrobotnego konia wybrał się ze swoim wujkiem nad morze południowe. Po drodze trafiają do fantastycznych krain i przeżywają rozmaite przygody.

Dla dzieci od lat 9, ale budzi wielkie zainteresowanie i u starszej młodzieży.

J. Grabowski. SKRZYDLATE BRACTWO.

Prawdziwe historie ze skrzydlatego świata. Nawet zły człowiek, gdy przeczyta te ptasie historie, nigdy więcej nie będzie strzelał do ptaków. Bo taka już jest ta książka dla dzieci od lat 8 do 11.

Róża Czekańska - Heymanowa. SZANUJ PRACĘ.

Na książeczkę złożyło się 17 wierszyków o różnych zawodach. A każdy z tych wierszy mówi dzieciom o tym, jak piękna i ważna jest praca ludzka. Książeczka ta będzie dostępna dla czytelników już od lat 7 do 9.

Kazimierz Konarski BAŃKI MYDLANE.

61 historyjek dla młodszych dzieci. Bajki o miesiącach, zwierzątkach, zabawkach, przygody dzieci na wsi i w mieście. Prawdziwe bańki mydlane.

H. Radlińska. POSIEW WOLNOŚCI.

Ojciec Joasi został skazany przez rząd rosyjski na zesłanie. Joasia towarzyszy mu na Syberię i opisuje przyjaciółce wrażenia z podróży, z więzienia, z pobytu na dalekiej północy. Książeczka, odpowiednia dla starszej młodzieży (od lat 11—15).

E. Szelburg - Zarembina ZUCHY.

Chłopców wędrujących po kraju spotykają liczne i ciekawe przygody.

W. Wasilewska. LEGENDA O JANIE Z KOLNA.

Bohaterskie opowiadanie na tle faktów prawdziwych o druhu Władysława Warneńczyka, który po śmierci króla ukochał morze i z nim postanowił wojować. Dla młodzieży od lat 12.

J. Bornsteinowa. WSPÓLNYMI SIŁAMI.

Jak tu czytać, kiedy młodsze rodzeństwo bawi się i hałasuje, a dorośli chodzą i rozmawiają? Gromadka młodzieży poczyna rozmyślać nad stworzeniem własnej czytelni. Na jednej z wycieczek poruszają razem wielki głaz, którego żadne z osobna nie może nawet przyprawić o drgnienie. To ich przekonywa jak wiele znaczy jedność. Bardzo żywo i zajmująco opowiedziane (11—16 lat).

J. B. Rychliński. BYŁ BÓJ POD OLIWĄ.

Bój pod Oliwą, widziany oczyma dwóch wyrostków: Grzesia Fafuły i Jurka Hawela.

Nadzieja Drucka. WĄSKIE ŚCIEŻKI.

Powieść dla dorastającej młodzieży. Jest to dalszy ciąg opowieści p. t. „Ich było siedmioro“.

Stefan Łoś. SZAJKA.

Rzecz dzieje się w polskim gimnazjum za okupacji niemieckiej. Lecz „szajka“ nie tylko płata zwykłe sztubackie figle, potrafi bowiem opiekować się młodszymi kolegami, prowadzi przysposobienie wojskowe, rozbraja okupantów i trzyma wartę już w Wolnej Polsce. W opowiadaniu tym występują dobrze zarysowane charaktery uczniów i narczycieli.

Karin Michaelis. BIBI PODRÓŻUJE.

Bibi jest sierotą. Mieszka u dziadków we wspaniałym pałacu i bardzo tęskni za tatusiem, który jest zawiadowcą stacji. Tatuś wyjeżdża do Egiptu, a dziewczynka podróżuje z dziadkiem po Europie i pisze o swych wrażeniach śliczne listy do tatusia. A tych wrażeń jest bez liku.

W ŁĘCZYCKIEJ ZIEMI.

Ilustrował K. Kryński na podstawie dzieła Władysława Łuszczkiewicza o Kolegiacie Łęczyckiej.

Dzieci z Łodzi wybrały się na wycieczkę do Łęczycy. Powędrujmy wraz z nimi a posłuchamy o łęczyckiej ziemi. Książka odpowiednia dla młodzieży 12—15 lat.

Jan Muszkowski. ŻYCIE KSIĄŻKI.

Książka ta jest owocem przeszło 20-letniej praktyki bibliotekarskiej i studiów autora, a czyta się ją jednym tchem jak najbardziej frapującą powieść. Zainteresuje też młodzież od lat 15. Przez karty tej pięknej i ciekawej książki przesuwają się dzieje słowa pisanego. Od pisma człowieka pierwotnego poprzez wieki stopniowego postępu i rozwoju techniki drukarskiej dochodzimy do obrazu nowoczesnej produkcji i konsumcji tego podstawowego czynnika kultury, jakim jest książka.

Nowości gwiazdkowe księgarni Mortkowicza

Nakładem **J. Mortkowicza** w **Warszawie** ukazały się trzy piękne wydawnictwa gwiazdkowe.

Stefan Themerson — „PRZYGÓD MARCELJANKA — MAJSTERKLEPKI HISTORYJ 6“, z rysunkami i linoleorytami Franciszki Themerson. Wesołe i zajmujące przygody Marceljanka ozdobione zostały uciesznemi wielobarwnemi ilustracjami, treść i strona zdobnicza tej książki stanowią doskonałą, harmonijnie zestrojoną i w czytaniu jakże przyjemną całość. Podkreślić należy również staranność układu graficznego tej miłej książeczki dla dzieci. (Str. 78, cena zł. 6).

Hugh Lofting. CYRK DOKTORA DOLITTLE. Przekład Janiny Mortkowiczowej (str. 276, cena zł. 6). Jest to nowa seria przygód doktora Dolittle, opracowana przez znanego angielskiego autora. Zajmująca i pouczająca treść książki, doskonały przekład i rysunki samego Loftinga — te zalety stawiają „Cyrk doktora Dolittle“ wśród najlepszych wydawnictw gwiazdkowych.

Jan Brzechwa. „TAŃCOWAŁA IGŁA Z NITKĄ“ z pięknymi rysunkami Fr. Themerson.

Świat pracy na kongresie mieszkaniowym

Wniosek przedstawicieli robotniczych i demokratycznych

„Delegaci robotniczych organizacyj zawodowych, spółdzielczych, kulturalno - oświatowych i wychowawczych, przedstawiciele socjalistycznego samorządu miejskiego, oraz rzecznicy demokratycznych stowarzyszeń i grup fachowych inteligencji pracującej — obecni na Pierwszym Kongresie Mieszkaniowym, a stojący na stanowisku wszechstronnej demokratyzacji życia społecznego w Polsce—zgłaszają następującą rezolucję, zawierającą zasady, które w ich przeświadczeniu stać się winny podstawą działalności, skierowanej ku rozwiązaniu zagadnienia mieszkaniowego w Polsce:

Sytuacja mieszkaniowa robotników i gorzej upasażonych pracowników umysłowych w Polsce staje się z roku na rok coraz bardziej katastrofalna. Środki zaradcze, stosowane przeciw klęsce mieszkaniowej, już od pierwszych chwil odzyskania Niepodległości, okazały się niedostateczne, a następnie zgoła fałszywe i nieskuteczne.

Społeczne ujęcie kwestji mieszkaniowej nie wychodziło poza granice nierealizowanych projektów i niewykonywanych ustaw. Bez śladu rozpłynęła się ustawa o Państwowym Funduszu Mieszkaniowym z r. 1919. Wypaczona została w praktyce ustawa o Rozbudowie Miast z 1927 r. Nie wykonały swoich obowiązków i nie wykorzystały możliwości ustawowych w tej dziedzinie gminy.

Bez uwzględnienia pozostały postulaty Robotniczej Konferencji Mieszkaniowej: działaczy zawodowych, spółdzielczych i samorządowych z 20 marca 1927 r., bez echa przeszedł projekt ustawy Związku Parlamentarnego Polskich Socjalistów o budowie mieszkań dla ludności pracującej, zgłoszony w dniu 19.II 1929 r.

Kiedy wreszcie zasady opracowane i propagowane od lat przez ruch robotniczy zastosowano w 1934 roku w budownictwie Towarzystwa Osiedli Robotniczych (T. O. R.), fundusze przeznaczone na ten cel są zupełnie niewspółmierne z rozmiarami klęski, a samym zasadom działalności T. O. R. grozi wypaczenie i podporządkowanie obcym dla użytników interesom.

W rezultacie przyrost mieszkań robotniczych nie nadąża nawet za przyrostem naturalnym ludności; warunki mieszkaniowe mas pracujących zagrażają samej możności utrzymania zdolnego do pracy społeczeństwa.

Deklarując prawo człowieka pracy do należytego mieszkania, uczestnicy Kongresu stwierdzają, że likwidacja klęski mieszkaniowej jest obowiązkiem Państwa i Samorządu. Inicjatywa prywatna nie zajmie się rozwiązywaniem zagadnień społecznych, tak jak nie zajmowała się nimi dotąd mimo licznych przywilejów i udogodnień. Kwestie mieszkaniowe rozwiązać musi inicjatywa publiczna o publiczne oparta fundusze, działająca poprzez planową koordynację wysiłków Państwa, Samorządu terytorialnego i ubezpieczeniowego, oraz Spółdzielczości Mieszkaniowej.

Plan likwidacji nędzy mieszkaniowej powinien zostać włączony jako kluczowy punkt do programu wielkich robót inwestycyjnych. Kwestia funduszów na ten cel potrzebnych nie może być przedmiotem jakichkolwiek wahań; fundusze muszą się znaleźć, skoro Państwo rozporządza odpowiednimi środkami zarówno dokonywania przesunięć w rozdziale dochodu społecznego, jak i kreowania kredytu.

Zastosowanie tych środków uzasadnione jest nie tylko społecznie, ale i ekonomicznie. Budownictwo mieszkaniowe posiada bowiem wyjątkowe znaczenie, jako narzędzie walki z depresją gospodarczą i bezrobociem.

Wychodząc z powyższych założeń, uczestnicy Kongresu domagają się:

1) Oparcia planowego budownictwa mieszkaniowego dla mas pracujących o specjalną ustawę, przewidującą WYBUDOWANIE W CIĄGU 10 LAT PRZYNAJMNIEJ 2.000.000 IZB MIESZKALNYCH i regulującą szczegółowo zagadnienia finansowania tego planu.

2) Stworzenia niebędnych funduszów drogą:

a) opodatkowania wszystkich pracodawców i powołania do specjalnych świadczeń wielkich właścicieli i akcjonarjuszów banków, hut, kopalń, fabryk i obszarów dworskich;

b) opodatkowania prywatnych właścicieli domów czynszowych i placów niezabudowanych lub niedostatecznie zabudowanych;

c) corocznych dotacji z budżetów Państwa i Samorządów;

d) skierowania do budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych wszystkich wolnych funduszów instytucji ubezpieczeń społecznych;

e) gospodarczo i społecznie uzasadnionego kreowania nowych kredytów przez Państwo.

3) Ustalenia takich warunków finansowania i takiej kontroli nad zużyciem kredytów, aby świadczenia, pobierane za mieszkania społecznie najpotrzebniejsze były dostosowane do budżetów użytkowników i odpowiadały możliwości płatniczym mas pracujących.

4) Uwolnienia terenów budowlanych od spekulacji i od ciągnienia zysków z przyrostu ich wartości. Zabezpieczenia przez Państwo i gminy odpowiednich terenów dla budownictwa społecznego i ich należytego urządzenia.

5) Oparcia budownictwa mieszkań społecznie najpotrzebniejszych wyłącznie na instytucjach społecznych, nie obliczonych na zysk (samorządy, spółdzielnie, ubezpieczalnie), z uprzywilejowaniem spółdzielczej formy budownictwa, najbardziej dostosowanej do potrzeb użytkowników, organizującej należytą obsługę administracyjną i posiadającej duże walory wychowawcze. Zapewnienia spółdzielczej formy administracji w osiedlach mieszkalnych, stanowiących własność gmin, ubezpieczalni i instytucyj patronalnych.

6) Należytego rozplanowania osiedli mieszkalnych z uwzględnieniem odpowiedniego zaopatrzenia w urządzenia ogólne o charakterze gospodarczym (pralnie, kąpieliska, sklepy społeczne, jadłodajnie) oraz kulturalno - oświatowym i społeczno wychowaczym (zieleńce, urządzenia sportowe i rozrywkowe, sale na biblioteki, czytelnie, kluby, zebrania towarzyskie i społeczne, przedszkola, ośrodki zdrowia i t. d.).

7) Stosowania przy budowie osiedli mieszkań społecznie najpotrzebniejszych nowoczesnych zdobyczy technicznych w dziedzinie urządzeń instalacyjnych i konstrukcji budynków. Oparcia organizacji budowy na społecznych przedsiębiorstwach budowlanych, współpracujących ze spółdzielniami pracy oraz na systematycznie przeprowadzanych pracach badawczych.

8) Zapewnienia przez gminy dla mieszkań społecznie najpotrzebniejszych specjalnych ulg w opłatach za doprowadzanie i korzystanie z wody, kanalizacji, gazu, elektryczności i t .p., uzasadnionych stworzeniem masowej i społecznie korzystnej konsumcji.

9) Skoncentrowania całej akcji w instytucji o charakterze publicznym, wyposażonej w szerokie pełnomocnictwa i działającej pod demokratyczną kontrolą zorganizowanego Świata Pracy.

Uczestnicy Kongresu opowiadają się za DORAŹNYM SKIEROWANIEM WSZYSTKICH PUBLICZNYCH FUNDUSZÓW BUDOWLANYCH NA AKCJĘ PROWADZONĄ PRZEZ T. O. R., uwzględnianiem przy rozdziale kredytów przede wszystkim spółdzielni mieszkaniowych, rozszerzeniem podstaw organizacyjnych T. O. R. przez powołanie do władz nadzorczych tej instytucji przedstawicieli związków zawodowych i spółdzielni mieszkaniowych. Uczestnicy Kongresu opowiadają się za STOSOWANIEM ULG POŚREDNICH, (terenowych, podatkowych i t. p.) do budownictwa społecznego, oraz do budujących małe mieszkania dla własnej wyłącznie potrzeby.

Uczestnicy Kongresu opowiadają się jak najbardziej kategorycznie ZA UTRZYMANIEM OCHRONY LOKATORÓW I ZNIŻKI KOMORNEGO W DOMACH STANOWIĄCYCH WŁASNOŚĆ PRYWATNĄ. Zwiększanie bowiem dochodów właścicieli prywatnych kamienic nie przyczynia się do budowy mieszkań społecznie najpotrzebniejszych.

***

Odkładając omówienie przebiegu Kongresu na później, dziś chcemy wskazać na losy wyżej przytoczonego wniosku.

Prezydium Kongresu, wyposażone w bezapelacyjną władzę, postanowiło poddać pod głosowanie same żądania bez motywów wymienionych na wstępie i bez ostatniego wniosku tyczącego się utrzymana ochrony lokatorów, gdyż sprawa ta nie znajduje się na porządku dziennym.

Wniosek tak sformułowany uzyskał 215 głosów na 370 obecnych, a więc absolutną większość, przyczem głosujący „za" uważali że głosują za całością rezolucji. Jest to niewątpliwie duży sukces: za wnioskiem naszym głosowali nie tylko reprezentanci klasowo zorganizowanego Świata Pracy, lecz również wszyscy działacze społeczni, naukowcy i grupy fachowej inteligencji.

W sprawie wniosku o utrzymanie ochrony lokatorów zabrał głos tow. Nowicki, który stwierdził, że na porządku dziennym znajduje się „sytuacja mieszkaniowa"; istnienie ochrony lokatorów na sytuację tę wpływa w najwyższym stopniu. A zatem nie zgadzamy się z prezydium w sprawie niegłosowania szeregu wniosków w tej sprawie. Wobec nieustępliwości prezydium w tej sprawie tow. Nowicki zwraca się do Polskiego Towarzystwa Reformy Mieszkaniowej, by referując wyniki Kongresu czynnikom oficjalnym podkreliło, że opinia całego Kongresu jest za utrzymaniem ochrony lokatorów.

Kongres jednomyślnie podzielił to stanowisko, a p. min. Jurkiewicz ex presidio oświadczył, że opinię Kongresu o utrzymaniu ochrony lokatorów zreferuje komu należy.

***

O co obraziła się kilkunastoosobowa „frakcja rewolucyjna"? Zgłosiła ona na Kongres kilka napisanych na kolanie wniosków.

Kiedy Kogres odrzucił wniosek „frakcji" o dawanie za darmo gruntów miejskich pod budowę małych domków, „frakcja" opuściła demonstracyjnie Kongres, co nie wywołało najmniejszego wrażenia.

Jeden fakt

Z przykrością prawdziwą drukuję dokument następujący w brzmieniu dosłownym:

Telefonogram.

Starostwo Radzymińskie
L. P. 5—53.
18 grudnia 1937 r.

DO
DZIELNICOWEGO KOMITETU
ROBOTNICZEGO P. P. S.
w Wołominie.

Na podstawie art. 7 p. 2 i art. 8 lit. a, b i d ustawy z d. 11/III. 1932 r. o zgromadzeniach, poz. 450 (Dz. Urz. Min. Spr. Wewn. Nr. 9 z d. 20/VI. 1932 r.) odmawiam zezwolenia na zwołanie *zgromadzenia* w sali Straży Ogniowej w Wołominie Dzielnicowemu Komitetowi Robotniczemu P. P. S. *ze względu na bezpieczeństwo publiczne.*

Od decyzji niniejszej służy prawo odwołania do Urzędu Wojewódzkiego Warszawskiego za pośrednictwem tutejszego Starostwa w ciągu dni 14, licząc od dnia następnego po otrzymaniu niniejszej decyzji.

Starosty Powiatowy:

(—) Strusiński.

Owe „zgromadzenie" w sali straży ogniowej w Wołominie miało być **akademią,** poświęconą pamięci Pierwszego Prezydenta Rzeczypospolitej, Gabriela Narutowicza. Na **akademii** miał przemawiać nasz towarzysz Kazimierz Dobrowolski, długoletni poseł na Sejm, jeden z najbardziej ofiarnych działaczy dawnej Organizacji Bojowej P.P.S., żołnierz I Brygady.

Tego samego dnia odbyły się w Warszawie wielkie manifestacje **uliczne** ku czci Gabriela Narutowicza, — **manifestacje,** które nie zagroziły „bezpieczeństwu publicznemu", jak p. **starosta** Strusiński przekonać się może łatwo w drodze **rozmowy** telefonicznej z **Komisariatem** Rządu na m. st. Warszawę.

Dlaczegóż więc **akurat w Wołominie** akademia, poświęcona pamięci Pierwszego Prezydenta, mogła zagrozić „bezpieczeństwu publicznemu"? Nie wątpię, że Min. Spraw Wewnętrznych zechce zbadać i wyjaśnić, **skąd powstały obawy p. starosty Strusińskiego.** Bo jednak, jak Panowie sobie chcą, koncepcja że akademia ku czci Gabriela Narutowicza zagraża... bezpieczeństwu publicznemu — to jest — powiem delikatnie — koncepcja... bardzo dziwna, trochę paradoksalna.

Wszak nie **mogła** — sądzić wolno — wchodzić w grę kwestia „bezpieczeństwa" panów t. zw. pikieciarzy z przed sklepów wołomińskich, uznanych za „żydowskie" przez konkurentów, którzy rozporządzają wpływami w wołomińskim obozie „narodowym"? Bo jednak — to jest **wielki dystans.**

P. starosta Strusiński nie myśli chyba inaczej.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Przeciw zmuszaniu

do odpracowywania zasiłków

Już w ubiegłym roku klasowe związki zawodowe przeciwstawiły się wszelkim dążnościom do zmuszania bezrobotnych, aby odpracowywali mizerne zasiłki, uzyskane z Funduszu Pomocy Zimowej.

Stanowisko swoje uzasadniły klasowe organizacje **faktem, że** na pomoc dla bezrobotnych świadczą w największej mierze ze swoich skromnych wynagrodzeń robotnicy i pracownicy umysłowi i że nie celowe jest zmuszanie wynędzniałych długoletnim bezrobociem nieszczęśliwców do pracy za te skromne zasiłki, które uzyskali.

W poprzednim roku Ministerium Opieki Społecznej i Ogólno - Polski Komitet Pomocy Zimowej, na skutek wyraźnego stanowiska Związków Zawodowych, wyjaśniły, **że zmuszanie do odpracowywania zasiłków jest niesłuszne.** Zakazano wszystkim terenowym Komitetom stosowania przymusu przy odpracowywaniu zasiłków.

Obecnie otrzymaliśmy znowu wiadomość, **że na terenie powiatu Będzińskiego** miejscowe organy **Funduszu Pracy domagają się od** bezrobotnych „odpracowywania" zasiłków, grożąc, że w przeciwnym wypadku zostaną oni pozbawieni prawa do świadczeń.

Wystąpienie tych organów Funduszu Pracy uważać należy za sprzeczne ze stanowiskiem zajętym przez Ministerium Opieki Społecznej w roku ubiegłym. Klasowe Związki Zawodowe w żadnym wypadku nie zgodzą się na to, by dobrowolne świadczenia, podyktowane świadomością potrzeby pomocy dla wyniszczonych nędzą bezrobotnych, były traktowane jako środki, mające powiększyć fundusze inwestycyjne. Stanowisku temu dały też wyraz Komisja Centralna Związków Zawodowych w swej uchwale powziętej na posiedzeniu w dn. 2 grudnia r. b.

Odpowiednie wyjaśnienie Min. Opieki Społecznej w tej sprawie spowoduje chyba zmianę postępowania miejscowych organów Funduszu Pracy.

Refleksje

Przestępczość a wolność

Świat staje się coraz gorszy... Kryminolodzy z przerażeniem stwierdzają, że w poszczególnych krajach PRZESTĘPCZOŚĆ USTAWICZNIE WZRASTA, — że sądy, mimo coraz ostrzejszych kar, stają wobec tego bezradne, a parlamenty i rządy nie mogą utrzymać ludności w ryzach i w posłuchu wobec prawa.

Ani surowe kary, ani wychowanie państwowe — nie dają pożądanego wyniku i ilość przestępców rośnie, jak na drożdżach. Nawet najostrzejsze kary i najsurowsze warunki życia więziennego, ba — nawet stosowane kary śmierci, nie mogą odstraszyć złoczyńców od ich przestępczego działania. Raczej ryzykują ci szaleńcy własne głowy, które też padają, jak snopy, rozstrzeliwane, ścinane toporami i wieszane, — a nie chcą dostosować się do ustaw i nakazów prawa.

W Rosji, w Niemczech, we Włoszech, [illegible], na Litwie — coraz bardziej zapełniają się kazamaty, kryminały i obozy koncentracyjne i coraz poważniej staje przed państwami problem, gdzie i jak pomieścić tych zatwardziałych przestępców.

Jedynym pocieszeniem wśród tych smutnych przejawów jest chyba to, że nie wszędzie ta skłonność do przestępczości niszczy w jednakowym stopniu dusze ludzkie — i że są kraje, w których odwrotnie — przestępczość ustawicznie MALEJE, kryminały pustoszeją i coraz bardziej cichną skargi uwięzionych.

Tak dzieje się właśnie w krajach Skandynawskich, w Kanadzie, w Wielkiej Brytanii, w Holandii, w Belgii, w niektórych stanach Ameryki, gdzie raz po raz czyta się, że zamknięto jakieś więzienie z powodu braku przestępców.

Dlaczego w krajach tych zdołano osiągnąć to, co bezsprzecznie byłoby ideałem wszystkich? Czy nie przychodzi z konieczności na myśl, że przestępczość stoi w prostym stosunku do niemożności utrzymania się i do istniejącego wyzysku, a ten znowu — w prostym stosunku do poczucia wolności. Przecież jeżeli osiągnięto zmniejszenie przestępczości w niektórych krajach, to nie dlatego, by dusze angielskie, szwajcarskie holenderskie miały być lepsze od dusz niemieckich, rosyjskich, polskich, włoskich. Wzrost i spadek przestępczości zależy wyłącznie od stopnia wolności i rozwoju demokracji w danym kraju. Przecież w Niemczech przed przewrotem hitlerowskim była stała tendencja do spadku przestępczości. [illegible]

Im więcej zakazów, im większa przemoc, im większe krępowanie myśli i słowa człowieka, tym więcej przestępstw i kar i tym więcej spadających głów ludzkich.

Ci, którzy głowią się, jakby zapobiec wzrostowi przestępczości, mogą to osiągnąć najlepiej i najpewniej przez wprowadzenie PEŁNEJ I PRAWDZIWEJ WOLNOŚCI. Wolność bowiem i zupełny samorząd w stosunkach ludzkich — to pierwszy warunek dobrobytu i pierwszy warunek praworządności. n. t.

Za fasadą zwycięstw militarnych

Efektowne sukcesy wojsk japońskich, okupacja miast i prowincyj, triumfalne wjazdy i parady — to tylko jedna strona kompleksu zjawisk, związanych z najazdem japońskiego faszyzmu. Ale jest jeszcze strona druga, o której ze zrozumiałych względów mało się mówi i pisze, zwłaszcza w krajach z dzisiejszą Japonią zaprzyjaźnionych. Ta odwrotna strona medalu — to *2 i pół miliarda jen* wydanych dotychczas na wojnę, to *dziesiątki tysięcy zabitych i rannych* żołnierzy, to głęboki rozstrój gospodarki wewnętrznej i olbrzymie *straty japońskiego handlu*, to — wreszcie — rosnące wrzenie wyzyskiwanych i upośledzonych mas japońskich, z trudem przygłuszane systemem wymyślnych represyj cenzuralnych i policyjnych.

O wzmagającym się niezadowoleniu szerokich warstw narodu japońskiego z powodu krwawej i kosztownej awantury w Chinach, o ich wzbierającej niechęci w stosunku do aranżujących to przedsięwzięcie klik wojskowych i przemysłowych, — pośrednie tylko i niepełne dochodzą nas wieści. Są jednak wśród nich rzeczy tak charakterystyczne i wymowne, że co do sw[illegible] sensu i podłoża nie mogą pozostawiać najmniejszych wątpliwości.

Negatywnym jakgdyby dowodem radykalizacji mas japońskich i panującego wśród nich wrzenia jest silne wzmożenie się prądów faszystowskich, zmierzających już otwarcie do przewrotu ustrojowego w Japonii. Słynny związek „Czarnego Smoka" agituje jawnie za rozwiązaniem faszystowskiego „rządu narodowego". „Czarny Smok" — to organizacja dość liczna, wpływowa i ściśle związana z imperialistycznymi klikami wojskowymi. Ta właśnie organizacja ma na swym sumieniu szereg mordów i skrytobójstw, dokonanych w ciągu lat ostatnich na nie dość powolnych jej żądaniom ministrach i politykach japońskich.

Krążą też pogłoski o „rekonstrukcji" obecnego [illegible] Rządu ks. Konoye. W tym nowym Rządzie nawet teki spraw wewnętrznych, zdrowia publicznego, oświaty i in. mieliby objąć wyżsi wojskowi, a wśród nich osławiony gen. Araki, herold i prokursor t. zw. ekspansji narodowej, co w języku faszystów oznacza po prostu [illegible] najazdy na słabsze kraje sąsiednie. Gen. Araki jest wodzem kliki, która propaguje natychmiastową rozprawę z Rosją sowiecką, oraz — „konsolidację" całego narodu japońskiego w łonie jednej partii, rządowej i rządzącej.

Takie fakty i zjawiska źle świadczą o równowadze i stałości japońskiej polityki wewnętrznej. Pomysły faszyzmu ustrojowego, różne „konsolidacje" i t. p. — to dowód nie siły, lecz słabości państwa i ustroju. Brutalne gwałcenie praw międzynarodowych na terenie działań wojennych w Chinach, czemu towarzyszą takie akty bestialstwa, jak urzędowo stwierdzone ostrzeliwanie łodzi ratunkowych, wiozących rozbitków z okrętów państw neutralnych — wszystko to mówi o dwutorowości rządów japońskich, o chaosie i zamieszaniu, panującym w jego ośrodkach dyspozycyjnych, o niepokoju i obawach, maskowanych zuchwalstwem. *Bd.*

Lansbury jest zadowolony...

Po wizycie w Warszawie Jerzy Lansbury oświadczył korespondentom agencji brytyjskich:

„Powiedzcie naszym przyjaciołom w Anglii, że jesteśmy bardzo zachęceni naszymi rozmowami w Polsce".

Lansbury z każdego zwiedzanego przezeń kraju wyjeżdża zadowolony i zachęcony do dalszych podróży.

Dyskusja w Izbie Gmin

„Idealna harmonia między Francją i Anglią"

Przy szczelnie zapełnionej sali Izby Gmin i przy pełnych trybunach rozpoczęła się we wtorek po południu, pod naciskiem opozycji, debata nad sytuacją w polityce zagranicznej.

Wstępem do dyskusji była mowa przywódcy opozycji mjr. Attlee, który podkreślił, że od ostatniej debaty nad polityką zagraniczną wydarzyły się tak ważne wydarzenia, jak: podróż lorda Halifaxa do Niemiec, wizyta ministrów francuskich w Londynie, wystąpienie Włoch z Ligi Narodów i t. d. W tych warunkach pożądane jest, by rząd złożył oświadczenie o sytuacji. Po tych wstępnych wywodach mjr. Attlee omówił bardzo szczegółowo i z punktu widzenia opozycji rozwój wypadków w dziedzinie polityki zagranicznej.

W odpowiedzi na to premier Chamberlain pokrótce omówił wydarzenia z dziedziny polityki zagranicznej za czas paru ostatnich tygodni, przy czym dał wyraz zadowoleniu rządu angielskiego z powodu wizyty króla Belgów w Londynie. Przechodząc do omówienia pobytu lorda Halifaxa w Niemczech, premier zaznaczył, *że w Anglii nigdy nie oczekiwano, ażeby wymiana poglądów pomiędzy kanclerzem Hitlerem a lordem Halifaxem miała pociągnąć za sobą jakiekolwiek wyniki bezpośrednie.*

Sprawozdanie b. premiera belgijskiego Van Zeelanda jest niemal że gotowe. *Zawiera ono pewne propozycje w sprawie wprowadzenia ułatwień celnych dla ponownego ożywienia handlu światowego. Po krótkim omówieniu wizyty ministrów francuskich, i wyrażeniu „głębokiego zadowolenia rządu angielskiego z istnienia pomiędzy obu krajami idealnej harmonii we wszystkich kwestiach", Chamberlain poddał krytyce stanowisko opozycji w kwestii hiszpańskiej.*

Z kolei premier angielski przeszedł do omówienia konfliktu na Dalekim Wschodzie, i nie wchodząc w szczegóły jego, dość ostro krytykował stanowisko Japonii. Jakiekolwiek są kulisy tego konfliktu, zaznaczył Chamberlain, należy przyznać ponad wszelką wątpliwość, że *Japonia nigdy nie uczyniła kroku, ażeby doprowadzić konflikt do pokojowego załatwienia. A rząd angielski postawił sobie zasadniczy cel, którym jest generalne oczyszczenie atmosfery politycznej w świecie bez uciekania się do wojny.*

Min. spraw zagranicznych Eden, który zabrał głos po premierze, poruszając zagadnienia kolonialne oświadczył: *„w pewnych kołach krążyły pogłoski, iż rząd zamierza dojść do porozumienia z Niemcami w dziedzinie kolonialnej* kosztem innych państw. Korzystam z tej okazji, by publicznie i kategorycznie stwierdzić, iż *nic nie może być bardziej sprzeczne z zamiarami rządu brytyjskiego*, jak wysuwanie podobnych propozycyj. Mogę dodać, iż podobnie, jak nie szukamy rozwiązania zagadnienia kolonialnego kosztem innego mocarstwa, *nie dążymy również do rozwiązania trudności europejskich kosztem jakiegokolwiek państwa w Europie".*

Oświadczenie Anglii

Min. Eden oświadczył w Izbie Gmin, że rząd angielski nie uzna żadnego rządu w Chinach poza t. zw. chińskim rządem centralnym.

Wynik wyborów w Rumunii

Ostateczne obliczenia wyborów parlamentarnych nie zostały jeszcze zakończone. Z dotychczasowych obliczeń wynika, że partia rządowa otrzyma około 42 proc. głosów. Drugie miejsce zajmuje narodowa partia chłopska około 20 proc., stronnictwo „Wszystko dla kraju" („Żelazna Gwardia") otrzyma około 18 proc. Dalej wejdą jeszcze do parlamentu przedstawiciele partii narodowo-chrześcijańskiej, obecnej partii liberalnej Jerzego Bratianu oraz ugrupowania mniejszościowe węgierskie.

Teruel zdobyty

przez wojska republikańskie

HAVAS DONOSI Z BARCELONY, ŻE MINISTER OBRONY PRIETO OŚWIADCZYŁ DZIENNIKARZOM, IŻ M. TERUEL ZOSTAŁO ZAJĘTE PRZEZ WOJSKA REPUBLIKAŃSKIE. (PAT)

Pod wrażeniem zdarzeń

na Dalekim Wschodzie

Prezydent Roosevelt zwrócił się do Kongresu z żądaniem uchwalenia dalszych 50 milionów dolarów na budowę okrętów wojennych. Nowy program morski ma na celu stworzenie floty „któraby nie była słabszą od żadnych już istniejących". W budżecie obecnym figuruje już suma 576 milionów dolarów, przeznaczona na rozbudowę marynarki wojennej. Koła polityczne sądzą, że *prez. Roosevelt zażądał nowych kredytów na budowę statków pod wrażeniem ostatnich zdarzeń na Dalekim Wschodzie.*

Dalszy ciąg obrad nad budżetem

Prezydium Rady Ministrów

Na wtorkowym posiedzeniu popołudniowym toczyła się dalsza dyskusja nad budżetem Prezydium Rady Ministrów.

BRAK SAMORZĄDU

P. *Zakrocki* podnosi, iż kurczy się płaszczyzna stykania się społeczeństwa z Państwem. Nie ma samorządu gminnego i powiatowego. Tak samo istniały w sprawach podatkowych komisje wymiarowe, w sądownictwie Sądy przysięgłych, które mają być zniesione. Mówca wspomina też o samorządzie w Ubezpieczalniach Społecznych.

To też dzieją się wskutek tego rzeczy nie pożądane i nie spodziewane, jak np. zajścia sierpniowe w Małopolsce. Dziś Rząd nie ma możności wysłuchania głosu, idącego z dołu społeczeństwa. Postulatem naszym jest, ażeby ten kontakt utrzymać wszędzie tam, gdzie jest względnie, aby go przywrócić i to nie tylko w obrębie Małopolski.

Co się tyczy administracji, to z przyjemnością dowiaduję się, że ilość osób, które z wojska bezpośrednio przechodzą do administracji zmniejszyła się w ostatnim roku. Uznając całą dobrą wolę tych ludzi muszę jednak nadmienić, że nie idzie zawsze z tym w parze umiejętność załatwiania danych spraw. To także utrudnia kontakt ludności z organami rządowymi. Zdarza się też, że ci wojskowi zanadto czują się jako rozkazodawcy.

ZBIÓRKA NA „POMOC ZIMOWĄ"

P. Prystorowa: Rozumiem wagę akcji zbiórki, jaka się odbyła w niedzielę na pomoc zimową, ale muszę powiedzieć, że forma prowadzenia tej akcji budzi pewne zastrzeżenia. Nie jestem odosobniona w tym poglądzie. Zaszedł wypadek, że aresztowano pewną osobę za to, że niedość entuzjastycznie złożyła swój datek do skarbonki, czy nawet dała wyraz pewnemu oburzeniu. Jeżeli do mnie podchodzi wysoki dostojnik państwowy w otoczeniu gawiedzi przy akompaniamencie muzyki i zmusza mnie do dawania według recepty, to ja wówczas nie czuję entuzjazmu. Chcę sama dysponować swoją kieszenią i sumieniem. Społeczeństwo polskie pragnęłoby widzieć w osobie ministra przedstawiciela dobrobytu w Polsce, a nie jałmużnika. Minister przy skarbonce, to już jest symbol nadzwyczajnej nędzy w kraju, to już prawie S. O. S., a przecież podobno mamy się lepiej. Nędza wcale nie potrzebuje ani akompaniamentu muzyki, ani takiej stuszliwej reklamy. Podobno tak się robi w Niemczech, ale na szczęście nie mamy nic wspólnego z junkrami niemieckimi, mamy swoją polską indywidualność, która się nie da naciągnąć do zbyt wielkiej dyscypliny.

Mowa p. premiera Składkowskiego

(W streszczeniu)

Po wyczerpaniu dyskusji zabrał głos p. premier Składkowski, który z uznaniem wyraził się o atmosferze obiektywizmu i wyrozumiałości, jaka panowała na posiedzeniu komisji.

Następnie p. premier powiedział:

„Ponieważ często podnoszony jest zarzut — którego nie podniósł p. kol. Zaklika — że Prezydium właściwie pracuje za mało celem koordynacji prac innych panów Ministrów że ten Rząd tak się trzyma, iż codziennie powinien się przewrócić, prawda — mówi się najczęściej, że ten Rząd nie ma swego programu, że jest to Rząd bezprogramowy. No, byłoby to wielką moją zręcznością, aby bez programu móc półtora roku ciągnąć, ale wszystko jedno. Ponieważ się to mówi tu, chciałbym Wysokiej Komisji oświadczyć mniej więcej to samo, co w zeszłym roku, że program Rządu uzgadniam nie za pomocą pism, rozsyłanych do ministrów, które przechodzą przez referentów, że stanowiska referentów fachowych wysłuchuję zwykle tylko jako elementu decyzji, jako jednej z danych, że jest mi obojętne, czy są oni zadowoleni, czy nie ze mnie, natomiast rozmawiam bezpośrednio z ministrami, jako tymi, którzy są odpowiedzialni za swoje prace. Za program Rządu uważam nie ten program, który się wygłasza i którego się potem najczęściej nie wykonuje, tylko owe wytyczne pracy Rządu, które są orientacyjnymi punktami dla wszystkich okrętów, z których składa się właśnie eskadra rządowa i które powinny płynąć w jednym kierunku.

STOSUNEK DO PRASY

Przechodzę teraz do rzeczy poruszonych przez Panów Kolegów. Przede wszystkim chciałbym odpowiedzieć na pytanie, dotyczące mojego stosunku do prasy i tego, co się z prasą dzieje. Proszę Wysokiej Komisji, prasa jest w bardzo ciężkiej sytuacji i my jesteśmy w ciężkiej sytuacji, dlatego, że, jak Koledzy wiedzą i czują, nie przeżywamy najłatwiejszego okresu w życiu Polski w tej chwili. Tworzą się nowe organizacje społeczne i polityczne, tworzą się nowe rzeczy, które muszą powodować szereg tarć. Stąd szereg plotek, stąd szereg niedomówień i szereg rzeczy, o których albo pisać można, albo nie. Aby Kolegom przedstawić, jak się na tę sprawę zapatruję, pozwolą Koledzy, że odczytam mój okólnik do władz, który wydałem po pobycie u mnie Panów przedstawicieli prasy, przy czym proszę Pana Prezesa, aby był łaskaw uznać ten okólnik za poufny".

STOSUNEK DO URZĘDNIKÓW

Dalej odpiera p. premier zarzut, jakoby forytował wyższych urzędników. Bardzo często „ruszał" p. premier wojewodów i pociągał ich do odpowiedzialności.

Następnie przechodzi p. premier do omawiania sprawy uposażeń urzędniczych.

AWANSE

„Kol. Wagner i paru innych Kolegów stawiało zarzuty w sprawie awansów. Rzeczywiście uposażenia są niskie i ten nie całkowicie zniesiony podatek specjalny staram się okupić awansami. Koledzy wiedzą, że „ciągnę" te awanse, jak tylko mogę. Dziś wyszło rozporządzenie o blisko 50.000 awansów i to awansów od dołu. Więc co do pytania kol. Wagnera, mogę odpowiedzieć, że na ogólną ich liczbę 17.000, niższych funkcjonariuszów będzie awansowało 2.300 — a zatem duży procent. W ogóle wszystkich urzędników od 9 grupy w dół, będzie awansowało 38.000. Myślę więc o nich naprawdę i nie stwarzam jakichś przywilejów w awansowaniu wyższych urzędników".

W końcu p. premier mówił o swym lojalnym stosunku do Sejmu i jego prac.

Ostatnie depesze i wiadomości na str. 1 i 2-ej

Obrady Senatu

We wtorek popołudniu obradował Senat, który rozpatrzył kilka ustaw, uchwalonych przez Sejm.

Ustawę o medalu oraz kilka innych ustaw Senat przyjął w brzmieniu sejmowym Natomiast ustawę o handlu dewocjonaliami przyjęto z odrzuceniem art. I ustawy, który pozwala osobom innego wyznania na handel dewocjonaliami na eksport.

Przy ustawie o wykonywaniu zawodu aptekarskiego długo i szeroko omawiano zagadnienie, czy aptekom wolno dokonywać analiz lekarskich. Stanęło na tym, że aptekom pozwolono na wykonywanie analiz.

Życzeniami wesołych Świąt zamknął p. marszałek posiedzenie Senatu.

Eskadry floty amerykańskiej

na Dalekim Wschodzie

9 kontrtorpedowców amerykańskich odpłynęło do San Pedro. Załoga okrętów znajdowała się w większości na lądzie, gdy wydany został rozkaz powrotu do służby. Oficerowie obchodzili teatry i kina, nakazując marynarzom niezwłoczny powrót na pokłady.

Flota Rosji sowieckiej

we Władywostoku

Część sowieckiej floty czarnomorskiej znajduje się obecnie w w drodze do Władywostoku.

Z. S. S. R. dysponuje stosunkowo nikłą liczbą okrętów liniowych i wielkich krążowników, posiada natomiast największą na świecie flotę łodzi podwodnych. Liczy ona obecnie około 150 jednostek. Skierowanie łodzi podwodnych z Czarnego Morza do Władywostoku może w tym stanie rzeczy nastąpić bez zbytniego osłabienia sowieckich baz morskich na Czarnym Morzu.

Straszny wypadek

w podziemiach kopalni „Lech"

W podziemiach kopalni „Lech" w Nowej Wsi załamał się filar. Dwuch górników zostało zasypanych. Wszczęta natychmiast akcja ratunkowa doprowadziła po godzinie do wydobycia z pod zwałów 42-letniego górnika Szymona Muskietowa, który doznał szeregu okaleczeń. Zwłoki drugiego zasypanego robotnika, 18-letniego Pawła Kołodzieja, znaleziono później.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

Z DNIA

MARIAN STRZELECKI LAUREATEM NAGRODY DZIENNIKARSKIEJ P. U. W. F.

We wtorek odbyło się w sali konferencyjnej Państwowego Urzędu Wychowania fizycznego posiedzenie komisji nadawczej nagrody dziennikarskiej PUWF.

Po za poznaniem się z regulaminem nagrody i krótką dyskusją nad zgłoszonymi kandydatami większością głosów uchwalono przyznać nagrodę za rok 1937 red. Marianowi Strzeleckiemu z Warszawy.

Komisja nadawcza wzięła pod uwagę, że redaktor Strzelecki jest naj starszym i najpoważniejszym publicystą sportowym w Polsce i posiada poza tym chlubną przeszłość jako ideowy działacz na polu wychowania fizycznego i sportu oraz jako czynny sportowiec.

Dyrektor Państwowego Urzędu W. F., gen. Olszyna-Wilczyński decyzję komisji nadawczej zatwierdził.

Wręczenie nagrody, która wynosi 2.000 zł. oraz dyplomu nastąpi w najbliższych dniach.

HOKEJ

WYTYCZNE PRAC POLSKIEGO ZWIĄZKU HOKEJOWEGO

Zarząd Polskiego Związku Hokeja stosownie do dezyderatów, wyrażonych podczas trzech ostatnich walnych zgromadzeń PZHL, oraz uwzględniając stan rozwoju hokeja w Polsce, kierować się będzie podczas bieżącej kadencji następującymi wytycznymi, które podaje do wiadomości okręgu i klubów zrzeszonych:

1) bezpośredni udział swój w zakresie stosunków z zagranicą PZHL ograniczy do organizacji spotkań międzynarodowych i udziału w mistrzostwach Europy i świata.

2) inicjatywę w nawiązywaniu stosunków sportowych z drużynami zagranicznymi w większym niż dotąd zakresie, pozostawia okręgom i zrzeszonym klubom, zastrzegając sobie ingerencję w tych sprawach w ramach, określonych przez statut P.Z. H.L.

3) w zakresie pracy wyszkoleniowej zarząd dążyć będzie do rozszerzenia działalności okręgów przez powierzanie im organizacji lokalnych kursów wyszkoleniowych dla zawodników, instruktorów i sędziów hokejowych oraz przez wzmożenie intensywności akcji propagandowej wśród szerokich mas młodzieży, ze szczególnym zwróceniem uwagi okręgom na udzielanie pomocy organizacjom sportowym młodzieży szkolnej.

LEKKOATLETYKA

„FANTAZJA SAMOLOTOWA" P. THORNTONA

Antwerpijski klub sportowy Beerschot, urządza w czerwcu 1938 r. doroczne wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, nazwane „Małą olimpiadą". Do tych zawodów zaproszona zostanie, tak jak i w sezonie ubiegłym i polska drużyna lekkoatletyczna. Ogółem startować będą zawodnicy 12-tu państw.

Warto zaznaczyć, że prezes klubu p. Thornton organizował w ubiegłym sezonie zawody na własny koszt. Ponieważ zawody przyniosły ogromny deficyt, p. Thornton dopłacił z własnej kieszeni 200 tys. franków. Mimo to, prezes klubu nie zniechęcił się i ma w przyszłym roku zorganizować zawody również na własny koszt.

Ciekawe, że deficyt powstał głównie wskutek „fantazji samolotowej" p. Thorntona. Prezes klubu bowiem sprowadził drużyny wszystkich państw na zawody w Antwerpii wyłącznie samolotami. Polacy np. ażeby móc z Warszawy dolecieć do Antwerpii i ani razu nie korzystać z pociągu, musieli udać się do Belgii przez Pragę Czeską. Ta „fantazja samolotowa", jak ją Belgowie nazwali, kosztowała p. prezesa przeszło 150 tys. franków, podczas gdy podróż koleją nie przekroczyłaby jednej trzeciej powyższej sumy.

BOKS

NIESPODZIEWANA PORAŻKA GDYŃSKIEJ FLOTY W INOWROCŁAWIU

W Inowrocławiu odbyły się zawody bokserskie pomiędzy gdyńską Flotą a miejscową Goplaną, zakończone zwycięstwem Goplanii w stosunku 9:7.

Sensację przyniosła walka w wadze ciężkiej pomiędzy Leśniakiem i Węgrowskim, która zakończyła się wynikiem remisowym.

ŁYŻWIARSTWO

SONIA HENIE WYNAJĘŁA MADISON SQUARE GARDEN

Z Nowego Yorku donoszą, że Sonia Henie wynajęła Madison Square Garden na cały styczeń. Sonia Henie organizuje w Madison Square Garden wielką rewię na lodzie z jej udziałem i w jej reżyserii. Ogółem do tej rewii Sonia Henie zaangażowała 60 wybitnych łyżwiarek i łyżwiarzy oraz artystów filmowych. Cała rewia ma być sfilmowana przez jedną z wielkich wytwórni Hollywood.

Strajk w sklepach żywnościowych

w Paryżu

W Paryżu strajkuje około 10 tysięcy pracowników sklepów żywnościowych z powodu niestosowania się pracodawców do umowy zbiorowej.

Opowieści drutów telegraficznych

KONTRKANDYDAT ROOSEVELTA WOBEC WYPADKÓW NA DALEKIM WSCHODZIE

Kontrkandydat prezydenta Roosevelta podczas ostatnich wyborów na prezydenta, Landon, wysłał do prez. Roosevelta depeszę, w której zobowiązuje się popierać wszelkie posunięcia, jakie Roosevelt uzna za właściwe w związku z kryzysem na Dalekim Wschodzie.

FLOTA NIEMIECKA W NEAPOLU

Do Neapolu wpłynęła eskadra okrętów niemieckich z krążownikiem „Deutschland" na czele. Eskadra będzie przebywać we Włoszech do pierwszych dni stycznia.

OTTO HABSBURG MARZY O TRONIE

Prasa wiedeńska przedrukowuje wywiad arcyksięcia Ottona Habsburga, udzielony pismu „Intransigeant", w którym oświadcza on, że wierzy usilnie w swój powrót na tron austriacki.

WYDALENIE KORESPONDENTÓW FRANCUSKICH

Francuscy korespondenci w Rzymie pism: „Paris Soir", i „Paris Midi" zostali wydaleni z Włoch.

REKORD LOTU NA ODLEGŁOŚĆ

Francuski lotnik Japy ustanowił nowy rekord światowy na odległość, przebywając samolotem wieloosobowym przestrzeń Istres — Uadihalfa (3.643 klm).

„CHOINKA" W ROSJI

Władze sowieckie usilnie nalegają na urządzanie gdzie tylko można „przede wszystkim w szkołach" choinek świątecznych. W tym roku choinki będą urządzane nie tylko w rdzennej Rosji, lecz i dla innych narodowości bez względu na wyznanie, np. na Kaukazie i nawet w Turkiestanie.

HR. DROHOJOWSKI I KASPRZAK NA WOLNOŚCI

Po ogłoszeniu motywów wyroku w procesie przemyskim o zajścia w czasie strajku chłopskiego przez sędziego S. O. Matyję, adwokat dr. Grossfeld postawił wniosek o uchylenie aresztu tymczasowego hr. Drohojowskiego i Kasprzaka. Sędzia Matyja ogłosił postanowienie sądu zwolnienia oskarżonego Drohojowskiego i Kasprzaka z aresztu, wobec ustania przyczyn, które nakazywały dotąd na trzymanie ich w tymczasowym areszcie.

GROŹBA STRAJKU PRACOWNIKÓW MIEJSKICH WE LWOWIE

Związek klasowy pracowników lwowskich zakładów miejskich wystąpił z żądaniem przyznania pracownikom przez gminę m. Lwowa dodatków świątecznych oraz 15%-towej podwyżki płac. W razie nie uwzględnienia żądań pracowników, zmuszeni będą oni rozpocząć strajk. Prezydium miasta prowadzi z delegatami pracowników miejskich pertraktacje.

Wstrząsy podziemne na Śląsku

Wczoraj odczuto silny wstrząs podziemny na terenie gmin: Ruda, Świętochłowice i okolic. Wstrząs był pochodzenia tektonicznego i spowodowany został usunięciem się dużych pokładów węgla w tej okolicy. W wyniku wstrząsu w niektórych domach na terenie wymienionych gmin pospadały obrazy i zegary ze ścian, oraz zarysowały się mury wielu domów. Wypadku z ludźmi nie było.

Prowokacja...

Na odbytym ostatnio zjeździe gospodarczym kupców i rzemieślników pow. olkuskiego prezes Związku Kupców Polskich, niejaki p. Czarnecki, między innymi dezyderatami przedłożył zasiadającym w prezydium przedstawicielom władz państwowych i samorządowych uchwalę polskich kupców i rzemieślników, domagającą się... PRZEMIANOWANIA W OLKUSZU ULICY IGNACEGO DASZYŃSKIEGO NA UL. ŚW. JANA KANTEGO.

Nadanie jednej z ulic, przy której mieści się Dom Robotniczy, nazwy Ignacego Daszyńskiego, nastąpiło zaledwie przed paru dniami, NA WSPÓLNY WNIOSEK OKR. PPS., ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH ROBOTNICZYCH, PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH, PAŃSTWOWYCH i SAMORZĄDOWYCH, ORAZ ZWIĄZKU LEGIONISTÓW, PEOWIAKÓW i MIESZCZAN OLKUSKICH, W UZNANIU NIESPOŻYTYCH ZASŁUG DASZYŃSKIEGO DLA PAŃSTWA POLSKIEGO i KLASY PRACUJĄCEJ.

Wystąpienie z takim wnioskiem znanego już na terenie Olkusza z tego rodzaju „wyczynów“ p. Czarneckiego jest wyraźną prowokacją klasy pracującej. Na uwagę zasługuje również fakt, że ulica św. Jana Kantego od dawna już istnieje w Olkuszu.

Że też ci ludzie nie wstydzą się sami siebie!!

Przerwanie strajku tramwajarzy łódzkich

Ponieważ przedstawiciele miejscowych władz złożyli oświadczenie, iż dołożą starań, aby sporne sprawy w konflikcie w tramwajach łódzkich zostały załatwione możliwie szybko, we wtorek o godzinie czwartej popołudniu, tramwajarze łódzcy strajk przerwali.

Pierwszy czerwony sztandar w powiecie przeworskim

W środę 8 b. m. odbyło się w Przeworsku uroczyste odsłonięcie sztandaru miejscowego oddziału Centralnego Zw. Robotników Przemysłu Budowlanego, Drzewnego, Ceramicznego i Pokrewnych Zawodów. Uroczystość ta zebrała kilkuset towarzyszy, sympatyków i gości, których imieniem Związku powitał tow. Michalik. Na uroczystości zjawili się, między innymi,: przedstawiciel OKR. PPS Przemyśl liczna delegacja PPS i Zw. Zawodowych z Jarosławia, przedstawiciele „Stronnictwa Ludowego“ i „Wici“ oraz burmistrz miasta Przeworska, dr. Gołąb. W skład prezydium weszli przedstawiciele miejscowych związków zawodowych, towarzysze: Motyl (cukrownicy), Dzideczek (budowlani) i Lebküchler (ZZK) oraz ob. Piestrak (Str. Ludowe) i Markowski (Wici).

Wręczenie sztandaru chorążemu tow. Hlondowi dokonał przedstawiciel OKR. PPS., tow. dr. Grosfeld, który wygłosił dłuższe przemówienie okolicznościowe. Przemawiali nadto: sekretarz okręgowy Zw. Budowlanych, tow. Julian Majlich z Jarosławia, sekretarz zarządu powiatowego Str. Lud., ob. Piestrak, delegat „Wici“ ob. Markowski oraz b. posłowie ludowi, ob. ob. Janusz i Pieniążek. Chór robotniczy z Jarosławia odśpiewał szereg pieśni robotniczych.

Uroczystość wykazała siłę i powagę naszej młodej organizacji na terenie pow. przeworskiego.



Pithecantropus
Nowe wykopaliska szczątków małpoluda

Pithecantropus znaczy po grecku człowiek - małpa, albo małpolud.

Pierwsze ślady małpoluda odkrył w r. 1891 na Jawie prof. Eugeniusz Dubois. Były to resztki czaszki małpoluda, ale w stanie tak niekompletnym, że nie można było wyciągnąć ostatecznych wniosków naukowych co do cech charakterystycznych małpoluda.

Minęło 45 lat zgórą i oto niedawno, bo we wrześniu r. b., dokonano nowych odkryć, posuwających naszą wiedzę o małpoludzie w dużej mierze naprzód.

W angielskim tygodniku ilustrowanym „London Illustrated News“ opowiada o swoich odkryciach na tejże Jawie, niedaleko Trinil, dr. G. H. R. Koenigswald, uczony, prowadzący swe badania z ramienia Instytutu Carnegie'go w Waszyngtonie.

Ze szczątków obecnie wykopanych udało się odbudować całkowitą czaszkę małpoluda i — jak twierdzi Koenigswald — ustalić ostatecznie, że Pithecantropus jest bardzo prymitywnym stworzeniem ludzkim. Koenigswald ustalił, że szczęka małpoluda jest jak u człowieka, a także położenie ucha jest całkiem różne od wszystkich rekonstrukcji dotychczasowych i wykazuje cechy zbliżone do położenia ucha ludzkiego.

Wiek geologiczny wykopaliska pochodzi — zdaniem Koenigswalda — z epoki nie starszej od średnich pokładów pleistocenicznych (pokłady późniejsze niż trzeciorzędowe).

Warto dodać, że przed dwoma laty wykopano na Jawie, przy Modiokerto, czaszkę dziecka, wykazującą te same cechy, co wynaleziona obecnie przez Koenigswalda czaszka dorosłego małpoluda.

Odkrycie Koenigswalda ma doniosłe znaczenie naukowe. Jak wiadomo, przeciwnicy Darwina ze znacznym nawet powodzeniem zwalczali i zwalczają dotąd jego teorię o powstaniu człowieka, powołując się m. in. na argument, że brak ogniw pośrednich między małpą a człowiekiem.

Odkrycie małpoluda, tego „bardzo prymitywnego stworzenia ludzkiego“ jak go nazywa Koenigswald, jest pierwszym krokiem (nie licząc odkrycia prof. Dubois z przed 46 lat) ku wypełnieniu luki dowodowej w teorii Darwina i tym samym na nowo potwierdziło słuszność tej teorii.

Kącik radiowy

DZIŚ, 23.XII, CZWARTEK.

17.15 Recital fortepianowy Henryka Sztompki.

19.00 „Miłość i śmierć Barbary“ sceny z „Zygmunta Augusta“ St. Wyspiańskiego.

20.00 „Wiedeńskie walce“—operetka.

JAK WYPADŁ KONKURS RADIOWY NA NAJEFEKTOWNIEJSZĄ WYSTAWĘ SKLEPOWĄ?

W ubiegłą niedzielę, dnia 19 b. m. zakończył się interesujący konkurs wystaw sklepowych, połączony z plebiscytem dla mieszkańców Warszawy.

Po wzięciu pod uwagę wszystkich okoliczności warunków lokalnych tudzież wymagań konkursowych, Sąd przyznał:

złotą plakietę firmie „Radio — salon“ Wystawa H. Zawistowskiego, Al. Szucha 11;

plakietę srebrną firmie „Prądnica“ przy ul. Świętokrzyskiej 12 i

bronzową plakietę firmie „Protos“, T. Dzierżek przy ul. Pierackiego 18.

Oddzielnie wyróżniono, jako stojące poza konkursem, Państ. Zakł. Tele i Radiotechniczne za bardzo pomysłową i o charakterze wybitnie gwiazdkowym wystawę radiową magazynu zakładów w gmachu Hotelu Oficerskim przy ul. Krakowskie - Przedmieście 11.

Poza tym Sąd Konkursowy przyznał Dyplomy Wyróżnienia następującym firmom:

J. Czerwiński „Capello“ — Szpitalna 8, L. Mieczyk i L. Józefowicz — Marszałkowska 139, „Radiotel“ — Marszałkowska 131 T. Dzierżek „Protos“ — Nowy Świat 19, „Artos“ M. Paszkiewicz — Trębacka 2, „Korona“, Focha 8 i „Veloradio“ — Bielańska 18.

Pozostałym firmom przesłane zostaną pisma z podziękowaniem za uczestnictwo w Konkursie.

Wyniki plebiscytu mieszkańców Warszawy ,na który przeznaczono 40 cennych nagród ogłoszone będą oddzielnie po obliczeniu głosów złożonych przez publiczność.

Radio warszawskie

CZWARTEK, DNIA 23 GRUDNIA.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muz. — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka — płyty. 11.15 Śpiewajmy kolędy. 11.40 Mischa Elman — skrzypce — płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Aud, połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45 Rozmowa muzyka z młodzieżą. 16.15 Ork. Wileńska pod dyr. Wł. Szczepanowskiego. 16.50 Pog. akt. 17.00 Polska książka naukowa w roku ubiegłym — pog. 17.15 Rec. fortepianowy Henryka Sztompki. 17.50 Pog. i wiad. sportowe. 18.10 Skrzynka ogólna. 18.25 Program. 18.35 Aud. dla młodz. wiejskiej. 19.00 „Miłość i śmierć Barbary“ — sceny z „Zygmunta Augusta“ Wyspiańskiego. 19.40 Manuel de Falla: Fragmenty ze suity — płyty. 19.50 Pog. akt. 20.00 Wiedeńskie walce — operetka w 3-ch aktach oparta na motywach Straussów (ojca i syna). 21. „Nowy akademik— Jan Lorentowicz“. 22.00 Koncert kameralny. 22.50 Ost. dziennik.

WARSZAWA II. 13.00 Koncert rozrywkowy — płyty. 14.00 Parę informacyj. 14.05 Program. 14.10 Muzyka ang. — płyty. 15.00 Jak spędzić święto? 15.10 Wiad. sportowe. 15.15 Ork. pod dyr. Adama Furmańskiego. 18.00 Muzyka lekka — płyty. 19.05 Henryk Kowalski — skrzypce, Jerzy de Larzac — śpiew. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22.00 Pierwszy film w Warszawie — felieton. 22.15 Piosenki w wyk. M. Fogga—płyty. 22.30 Muzyka tan. z dancingu Cefe-Club i z płyt.

KRÓTKOFALÓWKA: 24.00 Dziennik. Pog. St. Pieczora — bas. St. Tawroszewicz — skrzypce. Co przyniosła poczta z za oceanu. Łowy zimowe w Polsce — felieton. Piosenki i melodie góralskie i krakowskie.

PIĄTEK, DNIA 24.XII.1937 R.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20 Gimnastyka. 6.40 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik. 7.15 Muzyka — płyty. 11.15 Ubieramy choinkę — aud. dla dzieci. 11.57 Hejnał. 12.03 Robotnik i żołnierz — audycja zbiorowa. 15.30 Rozmowa z chorymi. 15.45 Kolędy w wyk. chóru „Zjednoczone“ i orkiestry pod dyr. Aleksandra Charuby (z Łodzi). 16.00 Pana Jezusowa Kolęda — podkrakowskie słuchowisko regionalne. 16.40 Franciszek Ryling: Suita kolędowa. 17.00 „Adamowe“ (dzień urodzin i imienin Adama Mickiewicza) — słuchowisko Wandy Dobaczewskiej. 17.30 Boże Narodzenie w muzyce fortepianowej — wyk. Al. Brachocki. 18.00 Kolędowa opowieść — audycja słowno - muz. 18.50 Konc. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga z udz. Tatiany Nolier - Mazurkiewiczowej i Anieli Szlemińskiej — śpiew, oraz Chóru P. R. 20.00 Przemówienie wigilijne prymasa Polski ks. kardynała dr. Augusta Hlonda (z Poznania). 20.30 Nasza choinka — aud. ze Lwowa. 21.15 Koncert Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 23.00 U braci Słowian — na kolędzie. 23.45 Pasterka z 500-letniego kościołka w Kazimierzu koło Poznania.

WARSZAWA II: 13.00 Wagner — płyty. 14.00 Parę informacji. 14.05 Program. 14.10 Zespół W. Tychowskiego i W. Osieckiego. 15.00 Reportaż. 15.15 Pieśni w wyk. W. Myszkowskiego.

Wiadomości z całej Polski

ŚMIERTELNA BÓJKA NA ZABAWIE.

Na zabawie we wsi Wojdzienie pow. wilejskiego powstała bójka, w czasie której Włodzimierz Talerko ugodził nożem w pierś Włodzimierza Soroko, kładąc go trupem na miejscu.

ZABIŁA DZIECKO.

Policja w miasteczku Połoczany w pow. mołodeczańskim wszczęła dochodzenie przeciwko mieszkance tegoż miasteczka Józefie Jastrzębcowej, której zarzuca się, że po wydaniu na świat dziecka włożyła je do zimnej wody, przetrzymując je tak długo, aż dziecko zmarło.

WYRODNY SYN.

W rodzinie Michała Janasa, zamieszkałego w Wąsowie, pow. nowotomyski, człowieka starszego, liczącego przeszło 60 lat, panowały fatalne stosunki rodzinne. Żona jego, Weronika, wraz z synem, Romanem, pastwili się nad Janasem do tego stopnia, że ten targnął się w marcu b. r. na swe życie i tylko dzięki rychłej pomocy ze strony policji powrócił do zdrowia.

Ponieważ sprawa stała się głośna, żonę jego i syna pociągnięto do odpowiedzialności karnej za znęcanie się nad starcem i odbyła się rozprawa przed sądem w N. Tomyślu. W czasie tej rozprawy, w której Janas miał być słuchany jako świadek oskarżenia nadeszła z Wąsowa telefoniczna wiadomość że odebrał on sobie życie przez powieszenie. Janasową i Romana Janasa skazano na karę 8 miesięcy aresztu, a poza tym czeka ich nowe śledztwo w związku z samobójstwem ojca i męża.

CMENTARZYSKO PRABAŁTÓW NA KASZUBACH.

W Bączku, pod Skarszewami, na Kaszubach, odkryto wielki grobowiec przedhistoryczny, który zawierał 7 urn z okresu ok. 800 lat przed Chr. Okazało się, że wykopalisko stanowi część cmentarzyska szczepu koczowniczego Prabałtów, którzy w owym czasie urządzali najazdy na ziemie słowiańskie. Tylko 3 urny zdołano wydobyć w dobrym stanie, reszta została uszkodzona. Jedną z urn przekazano do Muzeum w Toruniu.

POŻAR.

W Psarach Polskich, pow. wrzesiński, spłonął doszczętnie dom mieszkalny, należący do znajdującego się obecnie na robotach we Francji Semczuka, a zamieszkany przez rodzinę Przybylskich. Pożar powstał wskutek przewrócenia przez dzieci płonącej lampy naftowej.

Na marginesie strajku pracowników umysłowych w Zakładach Ostrowieckich

W niedzielę dnia 19 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa p. W. Grunwalda nadzwyczajne zebranie Zarządu Głównego i przedstawicieli Oddziałów Polskiego Związku Zawodowego Pracowników Przemysłowych i Handlowych Rz. P. w Sosnowcu dla omówienia sytuacji strajkowej w Zakładach Ostrowieckich i dalszej akcji, celem realizowania umów zbiorowych.

Na wstępie sekretarz generalny Związku, p. K. Ostrowski, jako kierownik akcji strajkowej z ramienia Związku, przedstawił szczegółowo przebieg strajku, stwierdzając nieugiętą postawę pracowników.

W wyniku dyskusji postanowiono wysłać depeszę do strajkujących z wyrazami uznania za wytrwałość w walce i solidarność, jak również z zapewnieniem o jak najdalej idącym poparciu organizacyjnym i materialnym. Składki dotychczasowe dały wynik imponujący. Oprócz tego płyną ofiary od wszystkich innych związków z całej Polski i od pojedyńczych osób.

Dalej postanowiono urządzić jeszcze przed świętami nadzwyczajne zebrania oddziałowe, na których ma być omówiona sytuacja i zapadną uchwały, w jaki sposób należy poprzeć w dalszej walce strajkujących.

Wreszcie uchwalono zwołać na niedzielę 9 stycznia 1938 r. nadzwyczajny walny zjazd delegatów, który poweźmie uchwały w sprawie uchylania się przemysłowców od zawierania umów zbiorowych



Prem e dla nąszych prenumeratorów!

Wszyscy nasi prenumeratorzy, którzy DO DNIA 5 STYCZNIA 1938 r. przekażą lub wpłacą bezpośrednio w administracji należność za prenumeratę z góry otrzymają PREMIE:

1) przy opłacie za KWARTAŁ w kwocie zł. 7.50, książkę wartości zł. 1.—.

2) za PÓŁ ROKU w kwocie zł. 15.—, książkę wartości zł. 2.—.

3) za rok w kwocie zł. 30.—, książki wartości zł. 4.—.

Premie otrzymają również NOWI PRENUMERATORZY, którzy zastosują się do powyższych warunków.

ADMINISTRACJA.



MICH. ZOSZCZENKO.

Po latach dwudziestu

przełożyła *Halina Pilichowska.*

Pozostali sami.

Muza rzekła z uśmiechem:

-- Tak, Sasza, nieładnie pan postąpił...

Sasza, denerwując się i nic nie rozumiejąc, odparł:

— Mniemałem, że się mąż o wszystkim dowiedział... Chciałem pani oszczędzić niepotrzebnych cierpień. Proszę mi wierzyć, tak panią kochałem...

Muza roześmiała się nagle szczerze, do rozpuku. Śmiała się tak głośno, że Sasza nie wiedział co o tym myśleć.

— Z czego się pani śmieje? — zapytał szorstko.

Muza — poprzez śmiech—wykrztusiła z trudem:

— Proszę posłuchać... Przecież wówczas.. Pamięta pan... Wtedy, w owym dniu, gdy był pan u mnie... Przecież to nie był mąż...

— Jakto nie mąż? — przeraził się Sasza.

— A tak — wyjaśniła z uśmiechem — był to telegram. Mąż mi przysłał telegram, że przyjazd jego ulega jednodniowej zwłoce.

— Ale przecież córeczka pani...

— Dziewczynka się omyliła... Przy każdym dzwonku wołała: „Tatko przyjechał!“ Wołałam przez okno, jak wariatka, aby pan wrócił... Ale pan... zeskoczył z drzewa... i od razu znikł...

Muza przygryzała wargi, usiłując zdusić śmiech. Podbródek jej trząsł się i ramiona raz po raz dygotały.

— A więc jakto? — bąkał Sasza. — Przypuszczałem... Pozostawiona przez mnie czapka, kołnierzyk...

Muza, która się na chwilę uspokoiła, parsknęła znów takim śmiechem, że Sasza mniemał, iż dostała ataku histerycznego. Po przez śmiech z trudem wykrztusiła:

— I jak też pan wyjechał do tej Moskwy... bez czapki? Trzeba było przyjść przynajmniej po czapkę!

Sasza, nie wiedząc, co mówić, zapytał:

— A gdzież pani ukryła mój kołnierzyk i czapkę?

— O, tego już nie pamiętam, kochanie. — odrzekła. — Schowałam bodaj na pamiątkę.

Sasza chciał przywołać na twarz uśmiech, ale nie mógł i drżąc z wzruszenia, stał śmiertelnie blady.

Muza, widząc go w takim stanie, przestała się nagle śmiać. Powiedziała:

— Przepraszam, Sasza, za ten mój śmiech! Bardzo-m pana kochała...

Sasza ujął jej dłoń w swe ręce i zaczął całować, raz po raz bąkając:

— O, Boże!... Czyż to możliwe?... Co za komedia życia! I ja panią kochałem. I tak czekałem...

Cień omroczył jej twarz, usta zadrżały, ale wyrywając rękę, powiedziała:

— Mąż wraca, pomówimy później...

Mąż podszedł do nich, rozkładając po drodze gazetę.

Sasza, zerknąwszy na zegarek, mruknął:

— Ho, ho, już trzecia! Toć za czterdzieści minut odchodzi mój pociąg.

Zaczęli żałować, że Sasza wyjeżdża. Chcieli, aby ich odwiedził — zagrał z nimi w preferansa. Jakież to, dalibóg, przykre, że się dziś dopiero spotkali!

Sasza zaczął się z nimi szybko żegnać, po czym, blady i zmieszany, udał się do swego sanatorium.

Po upływie pół godziny, wzburzony wciąż i wstrząśnięty, siedział w wagonie.

A gdy pociąg ruszył, Sasza otworzył walizę i odnalazł podobiznę Muzy. Długo się wpatrywał w drogie rysy i mamrotał:

— Ale jak?... Ale jak się to wszystko mogło zdarzyć?

Nagle znów poczuł w swym sercu miłość, ale nie do owej dawnej, szczuplutkiej ślicznotki, lecz do tej kobiety, którą dopiero co pożegnał w alei „narzanowej“.

Śmiech jej wprawił go w konsternację. Bo inaczej powiedziałby jej w ogóle o swej miłości, o tym, że w ciągu tych wielu lat pamiętał o niej i kochał ją.

Pomyślał nagle, że może zaraz wysiąść na najbliższej stacji i wrócić do Kisłowodska.

Akurat pociąg zatrzymał się w Essentukach. Sasza zaczął gorączkowo pakować rzeczy, aby tu wysiąść Ale pociąg niebawem ruszył i Sasza pozostał. Podszedł do otwartego okna, bąkając:

— Jakie to wszystko głupie, ach, jakie głupie!

Później zmarkotniał nagle, przypomniawszy sobie, że nie wie nawet, gdzie i w jakim mieście mieszka Muza.

Podczas krótkiego pożegnania— pełen podniecenia — nawet jej o to nie zapytał.

I wtedy znów, jak ongi w Kijowie, zrozumiał, że ją stracił. I teraz już chyba na zawsze...

Łzy napłynęły mu do oczu. Znów zakrzątnął się żwawo koło swoich waliz, aby wysiąść w Piatigorsku Ale nie wysiadł. I podszedłszy do okna, skonstatował:

— Jakie to wszystko głupie! Co za komedia życia! Zbliża się starość, uwiąd cherlactwo...

W Mineralnych Wodach zamierzał znów wrócić do Kisłowodska, ale tragarz złapał jego bagaże i powiedział:

— Proszę się pośpieszyć, obywatelu, pociąg moskiewski rusza za chwilę!

I Sasza potulnie poszedł za tragarzem.

Ale w pociągu uspokoił się, powziąwszy postanowienie, że da w stołecznej gazecie ogłoszenie-apel do Muzy: niech się odezwie i napisze słów parę.

Historię tę opowiedział mi Aleksander Semionowicz we wrześniu 1936 roku. Teraz mamy początek nowego roku, lecz jakoś ogłoszenia tego w gazetach nie dostrzegłem.

ŻYCIE WARSZAWY

Kronika wypadków

ZAMACH SAMOBÓJCZY.

W mieszkaniu swych chlebodawców przy ulicy Waszyngtona 55, popełniła zamach samobójczy, trując się gazem świetlnym, służąca Maria Stępień, lat 26. Lekarz pogotowia po udzieleniu pomocy pozostawił ją w domu.

ZATRUCIE CZADEM.

W mieszkaniu własnym przy ul. Krochmalnej 58 uległa zatruciu czadem Florentyna Borkowska, lat 59, krawcowa. Rano nieprzytomną, leżącą na łóżku spostrzegł mąż, który zaalarmował pogotowie.

OBŁAWA.

Nocy wczorajszej funkcjonariusze Urzędu Śledczego dokonali wielkiej obławy w domu noclegowym przy ul. Dzikiej Nr. 4 w t. zw. „Cyrku“.

Zatrzymano 147 osób. Wszystkich zatrzymanych przewieziono do Urzędu Śledczego.

NA JEZDNI.

Na ul. Ś-to Krzyskiej został potrącony przez przejeżdżający samochód Antoni Śmigar, lat 50, bez zajęcia, zam. przy ul. Zajęczej Nr. 14. Doznał on ran tłuczonych głowy, boku oraz szeregu ogólnych obrażeń. Lekarz pogotowia przewiózł go do domu.

POBITY.

Nocy wczorajszej w Al. Ujazdowskich został dotkliwie pobity przez nieznanych napastników Stanisław Kowalczyk, lat 46, cieśla, zamieszkały w Jelonkach. Doznał on ran tłuczonych głowy, twarzy oraz szeregu ogólnych obrażeń. Przewieziono go do ambulatorium pogotowia, gdzie lekarz udzielił mu pomocy.

POŻAR.

Wczoraj wieczorem na ul. Brukowej Nr. 13 na posesji Szyfesa wybuchł pożar w parterowym budynku murowanym, w którym mieści się fabryka mydła i świec, należąca do J. Bilenbauma. Ogień powstał w suszarni. Zapaliły się skrzynie do pakowania mydła. Pożar ugasiło pogotowie V oddziału. Przyczyna nie ustalona.

Przyjdzie kryska na „Kryska“
Sąd ukarze za oszczerstwa

Znany ze swych wybryków właściciel fabryki czekolady i cukrów pod firmą „Krysek“ niejaki Ele Szpidbaum, znowu ukazuje się na widowni.

Pan ten widocznie nie może przeboleć stosowanego w miesiącach letnich bojkotu jego wyrobów, który był ogłoszony za złe obchodzenie się z robotnikami i wydalenia ich, i stara się obecnie zdyskredytować Związek, głosząc, iż przekupił jego przedstawicieli i bojkot dlatego zlikwidowano.

By sprawiedliwości stało się zadość, Związek kieruje sprawę na drogę sądową, przeciwko fabrykantowi oszczercy i o wyroku opinia publiczna zostanie należycie powiadomiona.

Urwane koło
przyczyną przerwy ruchu

Wczoraj rano około g. 7.50 na Pl. Trzech Krzyży wydarzył się wypadek, który spowodował przerwę w ruchu tramwajowym.

W kierunku Al. Ujazdowskich jechał po torach tramwajowych samochód ciężarowy AO8—960, należący do taboru miejskiego, naładowany piaskiem. Tuż przed kościołem Św. Aleksandra w samochodzie urwało się tylne koło. Samochód zatarasował ruch tramwajowy w obu kierunkach. Natychmiast wezwano pogotowie techniczne tramwajów. Przed przybyciem piasek przeładowano do samochodu ciężarowego B-ci Borkowskich. Pogotowie przeszkodę usunęło. Przerwa w ruchu trwała 25 minut. Pasażerowie spieszący do pracy zmuszeni byli korzystać z innych środków lokomocji lub iść pieszo.

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś sztuka G. Zapolskiej „Panna Maliczewska“.

W II-gi Dzień Świąt Teatr grać będzie o godz. 4-ej po poł. po raz ostatni „Ludzie na krze“.

TEATR WIELKI: W czwartek z powodu próby teatr nieczynny. W piątek jako w dzień wigilijny i w sobotę w 1-szy dzień Świąt Bożego Narodzenia — przedstawienia zawieszone.

W niedzielę o godz. 12-ej w południe przedstawienie dla dzieci p. t. „Zimowe bajki — Mikołajki“, o godz. 3.30 pp. „Legenda Bałtyku“ Nowowiejskiego, o godz. 8-ej wieczorem „Słońce Meksyku“.

TEATR NARODOWY: Dziś „Skiz“ Zapolskiej.

W piątek z powodu dnia Wigilijnego przedstawienia niema.

W sobotę w I dzień świąt o 8 wiecz. „Skiz“.

W niedzielę o godz. 4 pop. i o 8 wiecz. „Skiz“.

TEATR NOWY: Dziś „Powrót mamy“ Pawlikowskiej.

W piątek teatr nieczynny.

W sobotę i w niedzielę o godz. 8 wiecz. „Powrót mamy“.

TEATR POLSKI: Dziś „Gałązka Rozmarynu“ Z. Nowakowskiego.

W piątek teatr nieczynny. W sobotę i niedzielę wiecz. „Gałązka Rozmarynu“. W niedzielę o 3.30 „Jadzia wdowa“.

TEATR LETNI: Dziś krotochwila „Pod zarządem przymusowym“.

W piątek teatr nieczynny.

W sobotę i w niedzielę o godz. 8 wiecz. „Pod zarządem przymusowym“.

W niedzielę o godz. 4 pop. „Ormianin z Beyrutu“.

W niedzielę o godz. 12 w poł. zespół „Naszego teatru“ wykona dla dzieci i młodzieży bajkę Makuszyńskiego „Przyjaciel wesołego diabła“.

TEATR MAŁY: Dziś komedia A. Cwojdzińskiego „Freuda teoria snów“.

W piątek teatr nieczynny. W sobotę i niedzielę wiecz. „Freuda teoria snów“. W niedzielę o godz. 3.30, drugie przedstawienie „Teorii snów“.

TEATR KAMERALNY: O godz. 8.15 „Krystian“ z Adwentowiczem w roli głównej.

MAŁE QUI PRO QUO: Codziennie Rewia literacka „Na pięterku“ z Mirą Zimińską, Adolfem Dymszą, Tadeuszą Olszą i innymi.

TEATR MALICKIEJ: Wobec sukcesu „Mięczaka“, premiera „Kandidy“ odbędzie się 31-go b. m.

W piątek teatr nieczynny, w sobotę o 4-ej ppł. „Świt, dzień i noc“ o 8-mej wiecz. „Mięczak“, w niedzielę 4-ta ppł. „Świt, dzień i noc“, o 8-mej wiecz. „Mięczak“.

TEATR „WIELKA REWIA“. Dziś i przez okres świąteczny kom. muz. „Pst!.. Janie!“

W czwartek i piątek przedstawienia zawieszone. W niedzielę 26 bm. dwa przedstawienia o godz. 4-tej i 8-ej wiecz.

W pełnych próbach pod reżyserią K. Toma operetka O. Straussa „Czar walca“.

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY. Codziennie o godz. 19-ej „Betlejki“, dziś na Pelcowiźnie.

TEATR „8.15“ gra co wieczór op. „Cnotliwa Zuzanna“. Dyrekcji udało się pozyskać na kilka gościnnych występów Lucynę Messal w jej popisowej roli Zuzanny.

CYRULIK WARSZAWSKI. Dziś wielka rewia satyryczna: „Ktoś z nas zwariował“

Z FILHARMONII. Najbliższy koncert Filharmonii odbędzie się w niedzielę 26 bm. Będzie to poranek muzyczny, którym dyrygować będzie Bronisław Wolfstal. Głównym numerem programu będzie czwarta symfonia Czajkowskiego. Poza tym orkiestra wykona uwerturę „Egmont“ Beethovena i fragmenty z „Potępienia Fausta“ Berlioza.

BAJ KUKIEŁKOWY TEATR DLA DZIECI w sali Konserwatorium (Okólnik 1) w niedzielę dn. 26 grudnia o godz. 16-ej „O straszliwym smoku“.

Bezczelny rabuś
obrabował 3 kobiety

Do przechodzącej ul. Skórzaną Bronisławy Pachockiej, zamieszkałej w Legionowie, podbiegł jakiś osobnik, który wyrwał kobiecie woreczek z pieniędzmi i począł uciekać.

Na wszczęty przez Pachocką alarm nadbiegł policjant, który pogonił za rabusiem. Po krótkim pościgu ujęto go i przeprowadzono do komisariatu. Tu okazało się, że jest to znany policji rabuś, nigdzie nie meldowany, Moryc Wajzbruch.

W czasie rewizji znaleziono przy nim 3 torebki, które pochodziły z kradzieży. Osadzono go w areszcie.

Wizyta włamywaczy

Wczoraj w nocy do mieszkania Icchoka Cukiermana, zam. przy ul. Rymarskiej Nr. 10, dostali się za pomocą wytrycha złodzieje, którzy po splądrowaniu mieszkania okradli różnych przedmiotów na ogólną sumę 2.300 zł.

O kradzieży Cukierman powiadomił policję, która wszczęła poszukiwania za złodziejami.

Budownictwo miejskie

W bieżącym sezonie budowlanym miasto rozpoczęło lub też kontynuowało szereg robót budowlanych o ważnym znaczeniu kulturalnym lub gospodarczym dla stolicy.

Z najważniejszych robót wymienić należy: budowę 3-ch gmachów szkolnych przy ul. Nowy Świat, na Kole oraz przy ul. Barokowej, o łącznej kubaturze 43.670 m. sześc.; koszt budowy tych gmachów obliczono na 1.900 tys. zł.; 2 pawilony gimnastyczne przy szkołach powszechnych o kubaturze 1.200 m. sześc.; Muzeum Narodowe przy Al. 3-go Maja (kubatura 150.000 m. sześc., całkowity koszt budowy obliczony został na 10.000.000 zł.); przebudowa b. arsenału przy ul. Długiej (kubatura 36 000 m. sześc., koszt 1.000.000 zł.); ambulatorium i kąpielisko przy ul. Oczki (kubatura 6.150 m. sześc., koszt 500.000 zł.); pawilon chirurgii kostnej przy szpitalu Wolskim (kubatura 6.000 m. sześc., koszt 155.000 zł.); przebudowa hali i odwieszalni w rzeźni (łączna kubatura obydwu gmachów 15.600 m. sześc., koszt 810.000 zł.); muszla orkiestrowa w parku im. Paderewskiego (kubatura 485 m. sześc., koszt 17.800 zł.) i wreszcie Dom Turystyczny przy ul. Starynkiewicza, którego całość wyniesie kubaturę 30.000 m. sześc., zaś koszt 1.500.000 zł.

Jak widzimy, Warszawa w bieżącym sezonie zwiększyła pokaźnie liczbę gmachów użyteczności publicznej, przy czym kilka z nich będą prawdziwą ozdobą stolicy. Łączna kubatura nowowznoszonych lub wykańczanych w bieżącym roku gmachów przez miasto osiągnie 289.705 m. sześc., zaś wydatek, jaki na ten cel gmina stołeczna poniosła, wyniesie około 16 milionów złotych.

K. K. O. miasta st. Warszawy

OBNIŻA OPROCENTOWANIE OD KREDYTÓW.

W dniu 21 grudnia r. b. odbyło się przy ul. Traugutta 5 posiedzenie Rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta st. Warszawy, na którym po załatwieniu szeregu bieżących spraw Rada rozpatrzyła sprawę oprocentowania operacyj czynnych Kasy.

W związku z zarządzeniem Ministra Skarbu z dnia 15 grudnia r. b., wprowadzającym obniżkę oprocentowania od wkładów — K. K. O miasta st. Warszawy, chcąc dostosować swą politykę kredytową do wytycznych wymienionego rozporządzenia, obniżyła z dniem 1 stycznia 1938 roku stopę procentową od kredytów, jak następuje:

Pożyczki zabezpieczone papierami wartościowymi — 7% w stos. r.

Dyskonto — 7% w stos. r.

Pożyczki wekslowe — 7% w stos. r.

Pożyczki rzemieślnicze do 1.000 zł. — 6% w stos. r.

Pożyczki rzemieślnicze powyżej 1.000 zł. — 7% w stos. r.

Z dniem 1 lutego 1938 r.:

Pożyczki zabezpieczone hipotecznie — 7½% w stos. r.

W ten sposób K. K. O. miasta st. Warszawy przychodzi z dalszą pomocą życiu gospodarczemu Stolicy.

Dar dla dzieci

Na gwiazdkę dla dzieci w wieku szkolnym z rodzin przybranych, zaofiarowała 40 książek beletrystycznych „Nasza Księgarnia“ przy ul. Ś-to Krzyskiej 18.

Wzmianka o przetargu

Związek Elektryfikacyjny Międzykomunalny Województwa Warszawskiego „Zemwar“ Łowicz ul. P. O. W. Nr. 30, ogłosił w dniu 20 XII 1937 Nr. 292 Monitora Polskiego sprzedaż na podstawie przetargu 55 silników i 600 liczników 220 i 440 V. oraz 1 lampy kwarcowej prądu stałego.

Termin składania ofert do dnia 3 stycznia 1938 r.

Nasza rubryka

MATKA, pozostając bez środków do życia z trojgiem nieletnich dzieci prosi o doraźną pomoc w postaci bucików i ubranek dla dzieci, oraz o jakąkolwiek pracę dla siebie lub coś z żywności na święta.

Wiad. do Adm. „Rob.“ dla M. Kozłowskiej.

NIEMIECKIEGO udziela najnowszą metodą rutynowana nauczycielka. Konwersacja, matura, korespondencja. Marymoncka 1b m. 123 lub Administracja „Robotnika“ 9 — 15.

„Czar walca“

Pod kierunkiem reżyserskim Konrada Toma odbywają się w teatrze „Wielka Rewia“ końcowe próby z głośnej operetki Oskara Straussa „Czar walca“, która po raz pierwszy ukaże się dnia 31 b. m. na Sylwestra. „Czar walca“ ukaże się na scenie teatru „Wielka Rewia“ w pierwszorzędnej obsadzie z Tolą Mankiewiczówną, Niną Grudzińską, Sokołowskim, Skwierczyńskim, Contim, Orwidem, Tomem, Ruszkowskim i Regro na czele wielkiego zespołu, chóru i baletu.

Lustracja fryzjerni

W związku ze wzmożoną frekwencją we fryzjerniach w okresie przedświątecznym, Miejska Służba Zdrowia zorganizowała na terenie Warszawy generalną ich lustrację. Poddano oględzinom kilkaset fryzjerni.

Naogół stwierdzono zadawalający stan sanitarny zakładów; w dzielnicy północnej i na Pradze skonstatowano drobne uchybienia, za które właścicieli i pracowników ukarano doraźnie mandatami karnymi.

Akcja szewców

Dnia 20-XII b. r. odbyła się konferencja w sprawie zawarcia nowej umowy zbiorowej i ustalenia cennika, w lokalu Zw. Kupców, Senatorska 22 z udziałem Związku Rob. Szewckich, Zw. Majstrów im. Kilińskiego, Zw. Kamaszn. robotn. i majstrów, Cechem i Zw. Rzemieśln. Przejazd 13 z jednej strony, a Związk. Wytwórców i Kupców Branży Obuwianej z drugiej. Związki robotnicze zapoznały pracodawców ze swymi postulatami, po czym postanowiono zwołać następną konferencję na dzien 23 grudnia b. r. celem zapoznania się z kontrpropozycją kupców i wytwórców. Kupcy chcą wprowadzić 4 kategorie płac za robociznę, dotychczas jest 3 kategorie), co praktycznie byłoby obniżką cennika.

Zebranie sprawozdawcze Robot. Szewców hurtowych, I i II kategorie płac za robociznę (dotych w poniedziałek o godz. 7 wieczór w lokalu Związku Leszno 23.

Tow. Stefan Szymczak

Dnia 20 bm. zmarł tow. Stefan Szymczak b. vice-przewodniczący Oddz. Zw. Zaw. Rob. Przem. Spożywczego w Rembertowie. Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Kadrowej 10 nastąpi na cmentarz w Rembertowie o czym zawiadamia rodzina, Koło P. P. S. i Klasowe Zw. Zaw.

Cześć Jego pamięci!

Krwawa bójka

W Chotomowie, gm. Jabłonna, wynikła krwawa bójka na tle nieporozumień majątkowych między braćmi Henrykiem, lat 33, i Wacławem, lat 43, Gadomskimi. Gadomscy wszczęli ze sobą awanturę, która następnie zamieniła się w bójkę. Henryk Gadomski doznał trzech ran tłuczonych głowy łomem, a Wacław Gadomski uległ złamaniu nosa, potłuczeniu głowy oraz wielu ogólnym obrażeniom. Pomocy udzielił im miejscowy felczer, który z uwagi na złamanie kości nosowej u Wacława Gadomskiego przewiózł go do szpitala.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Czar Cyganerii“ z Kiepurą

ATLANTIC: „Książe i żebrak“.

ANTINEA: „Wyspa w płomieniach“ i „Walc królewski“.

AMOR (Elektoralna 45): „Miłość dla początkujących“ i „Parada rezerwistów“.

AKRON: „Papa się żeni“ i „Latająca mysz“.

AS: „Kocham wszystkie kobiety“ i „Mali bohaterowie“.

BAŁTYK: „Zaufaj mi“.

BIS (Elektoralna 21): „Straszny dwór“ i „Parada gwiazd“.

CASINO: „Halka“.

CAPITOL: „Znachor“.

COLOSSEUM: „Serce i szpada“ z K Veidtem.

CZARY (Chłodna 29): „Postrach opery“ i polski film.

ELITE (Marszałkowska Nr. 81 a): „Matura“ i „Nieznośna dziewczyna“.

EUROPA: „Życie ulicy“.

EDE (Marszałk. 31): „Władca podwodnego świata“.

FAMA: „Skłamałam“.

FILHARMONIA: „Od wtorku do do czwartku“.

FLORIDA: „Brutal“ i „Pat i Patachon“.

FORUM (Nowiniarska 14): „Zamek tajemnic“ i „Pasażerka na gapę“.

HOLLYWOOD: „Dwa dni miłości“.

HELIOS (Wolska 8): „Ty, co w Ostrej świecisz bramie“.

IMPERIAL: „Tajny Agent“.

ITALIA (Wolska 32): „Jego złota rybka“.

JURATA (Krak. Przedmieście 66): „Płomienne serca“.

KOMETA (Chłodna 49): „Atak o świcie“ i rewia.

MAJESTIC: „Niedorajda“.

MARS (Inwalidów 10): „Ogród Allaha“.

MASKA (Leszno 68): „Zamarłe echo“.

MEWA (Hoża 39): „Eskapada“ i „Ro 107 wzywa pomocy“.

MIEJSKI: „Daj mi swe serce“.

MUCHA (Długa 10): „Pociąg widmo“.

NOWA TOMBOLA: „Pod dwiema flagami“ i „Bolek i Lolek“.

PALLADIUM: „Zaczęło się w pociągu“

PAN (Nowy - Świat 40): „Flip i Flap jako jej obrońcy“.

PETIT TRIANON (Sienkiewicza 8): „Królestwo za pocałunek“ i „Penny“ z Deanną Durbin.

POPULARNY (Zamojskiego 20): „Romeo i Julia“ i rewia.

PROMIEŃ (Dzielna 1): „Trędowata“ i „Pan Redaktor szaleje“.

PRAGA (Targowa 71): „Skłamałam“.

PRASKIE OKO (Zygmuntowska 10) „Dwa dni na w jrau“ i „Fredek uszczęśliwia świat“.

RAJ (Czerniakowska 191): „Ty, co w Ostrej świecisz Bramie“.

RIALTO: „Anonimowy kochanek“.

RENA (Długa 9): „Barbara Radziwiłłówna“.

RIVIERA (Leszno 2): „Tajemniczy strzał i „Buck Jones“.

ROMA: „Niemy bohater“.

ROXY (Wolska 14): „Scypion afrykański“.

SOKÓŁ (Marszałkowska 69): „Będzie lepiej“ ze Szczepko i Tońko.

SORRENTO (Krypska 34): „Moskwa — Szanghaj“ i „Zaproszenie do walca“.

STYLOWY: „Dziewczęta z Nowolipek“.

STUDIO: „Kraj miłości“.

ŚWIATOWID: „Z uśmiechem na ustach“.

SFINKS: „Cafe Metropol“.

ŚWIT (Nowy Świat 19): „Skłamałam“ ze Smosarską.

ŚWIAT (Suzina 4): „Nie ufaj mężczyźnie“ i „Sam Dodsworth“.

TON (Puławska 39): „Pasażerka na gapę“.

UCIECHA (Złota 72): „Trójka hultajska“.

UNIA (Dzika 9): „Ty co w Ostrej świecisz Bramie“.

VICTORIA (Marszałkowska Nr. 106): „Zaginiona wyspa“.

Redaktor odpowiedzialny: LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo Wydawniczej „Robotnik“, Warszawa, Warecka 7.